Nr. 52. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Kraków, niedziela 4 marca 1928. Rok XLVII.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia 4·— zł.
Z odnoszeniem 4·50 „
Z przes. poczt. 4·50 „
Zagranicą . . . . 8·— „
Cena numeru: 20 groszy
Adres Redakcji: ul. Wielopole L. 1.
Telefon Nr. 3542 i 4450.
Adres Administracji: Ul. Wielopole L. 1.
Telefon Nr. 1572, 3542 i 1198.
Nr. czeku PKO. 400.402.

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 2 po południu

Kwestja Aten polskich

Kraków, 2 marca.

Od czasu, jak obowiązuje obecna ordynacja wyborcza, rozlegają się narzekania, że wszystkiemu złemu w Sejmie i Polsce winne listy kandydackie, dzięki którym wyborcy głosują nie na osoby, lecz na numery. W narzekaniach tych jest oczywiście pewna doza słuszności, lecz jeszcze więcej przesady. Ordynacja bowiem nie przeszkadza bynajmniej stawianiu na listach nazwisk osób, które coś znaczą i coś reprezentują. Ordynacja ta bynajmniej nie wyklucza wybierania najtęższych i najodpowiedniejszych, co wcale nie jest jednoznaczne z — najpopularniejszymi. Nieodzownie jednak potrzebne są dwie rzeczy: primo aby ci „najtęższi i najodpowiedniejsi“ znajdowali się zawsze w odpowiedniej liczbie pod ręką i chcieli się poświęcić, secundo — aby ich partje układające listy, znalazły i zużytkowały. Jeżeli zaś partje tego dotychczas nie robiły lub nie robiły dość często i systematycznie, to zapewne albo dla braku „najtęższych“ albo dla nie dość wielkiej ich popularności, albo wreszcie dlatego, że partje same nie lubią „najtęższych“, aby ich zbyt łatwo za łby nie brali. Najczęściej działały wszystkie te trzy przyczyny razem.

Przy obecnych wyborach znowu rozlegają się te same skargi: dajcie nam ludzi a nie numery, a zobaczycie, jakim murem staną za tymi ludźmi wyborcy! Nie posiadamy dostatecznej liczby danych do oceny słuszności tych skarg poza Krakowem. Do samego Krakowa jednak skargi te w żadnym razie odnosić się nie mogą. Tu bowiem Blok Bezpartyjny usunął ową rzekomą sprzeczność między „numerkami“ a „osobami“, wypełniając listę Nr. 1 nazwiskami nie tylko osób, lecz także osobistości. Każdy z kandydatów tej listy ma wysoki ciężar gatunkowy, każdy wybija się ponad szary tłum pewnymi przymiotami, każdy posiada niewątpliwie warunki wydatnej i pożytecznej pracy na gruncie sejmowym.

Ale gdy najważniejszem zagadnieniem każdej listy jest jej kandydat czołowy, skupmy przeto uwagę na osobie **prof. Adama Krzyżanowskiego,** który właśnie w Krakowie listę Nr. 1 prowadzi. Co do tego nie będzie już chyba sporu, że prof. Krzyżanowski jest osobistością i to jedną z najwybitniejszych a nie samym tylko partyjnym czy bezpartyjnym „numerkiem“. Stawiając go na czele swej listy, Blok Bezpartyjny dał możność kompromisu dla zwolenników wybierania list i wybierania osób. Tu bowiem równocześnie jedni mogą dać wyraz swemu umiłowaniu dla instytucji list, drudzy zaś swojej czci dla wybitnych osób.

Komu nie dogadza sam fakt listy lub chociażby tylko jej numer, ten zmobilizowawszy całe swoje obywatelskie sumienie, niechaj odpowie sobie i innym, czy prof. Adam Krzyżanowski ma kwalifikacje na posła sejmowego czy ich nie ma? Jeżeli zaś to zmobilizowane sumienie obywatelskie nie pozwoli mu odpowiedzieć na to pytanie od razu i bez namysłu, to niechaj do pomocy zarekwiruje sobie wszystkie inne zgłoszone listy i niechaj je uważnie przestudjuje. Na której liście znajduje się kandydat, żadnemu z nich nie ujmując, godniejszy mandatu poselskiego niż prof. Adam Krzyżanowski? I to godniejszy nie w rozumieniu nagrody za zasługę ale sposobności do pracy wydatnej, pozytywnej, niejednokrotnie ciężkiej.

Jeżeli wogóle wybory mają mieć jakiś sens, jeżeli w jakimś stopniu przynajmniej mają odpowiadać pojęciu wybierania, to **prof. Adam Krzyżanowski powinien być wybrany po prostu przez aklamację.** I to wybrany nie tylko z pośród P. T. Wyborców, ale także z pośród wszystkich zgłoszonych, nieunieważnionych i zgodnie z przepisami ordynacji na plakatach wywieszonych kandydatów. Rzeczy przedstawiają się bowiem objektywnie tak, że gdyby tylko wszyscy ci kandydaci głosowali, to powinniby oni głosować przedewszystkiem na prof. Krzyżanowskiego, a potem dopiero na siebie...

Wyliczać jeszcze raz wszystkie kwalifikacje prof. Krzyżanowskiego na jednego z wybrać się mających 444 prawodawców polskich, a na jednego z czterech reprezentantów sejmowych królewskiego i stołecznego Krakowa — byłoby już chyba towarzyską niewłaściwością. Nie opowiada się bowiem ludziom jako nowiny tego, co wszyscy od dawna wiedzą i to dobrze wiedzą... Jeżeli przeciw prof. Krzyżanowskiemu podnoszono zarzuty, to były one takie, że musiały budzić uczucie wstydu i upokorzenia, że wogóle podnoszenie tego rodzaju zarzutów i posługiwanie się takimi argumentami jest w naszych czasach jeszcze możliwe.

To też zwracamy się nie do tych, którzy z tymi zarzutami wystąpili, ani do tych, do których poziomu umysłowego zarzuty te były dostosowane, ale do **ogółu inteligencji krakowskiej** bez różnicy wyznań, narodowości, zatrudnienia, sympatyj partyjnych, barwy włosów, płci i stosunków familijnych z jednem jedynem pytaniem: czy sądzi, że wśród czterech posłów, którzy mają w Sejmie reprezentować **Ateny polskie,** powinien się znajdować najwybitniejszy z żyjących ekonomista polski, nauczyciel, uczony, publicysta i wypróbowany w różnych służbach publicznych obywatel? Niech odpowiedzą **tak lub nie,** krótko i jasno, abyśmy wiedzieli ostatecznie, czy i o ile przesadzał pan Neuwert Nowaczyński w swoich znanych pamfletach o Krakowie, czy były to oczywiste i świadome oszczerstwa, czy też tylko nieznaczne i mimowolne przesady?

Blok Bezpartyjny, stawiając prof. Krzyżanowskiego na czele swej listy, postawił zarazem wobec inteligencji krakowskiej **pytanie iście hamletowskie:** czy inteligencja ta jako grupa społeczno-polityczna, występująca na różnych paradach i zgłaszająca różne roszczenia, istnieje czy nie istnieje? — Czy jest ona skupieniem zdolnem do przedstawicielstwa, więc posiadającem pewną podmiotowość, pewne poczucie siebie samej czy też jest to tylko zbiorowisko jednostek nic prócz nazwy i pewnych szczegółów garderoby nie mających ze sobą podobnego, które w sprawach politycznych stanowią przyczepek wartości całkiem innych, z inteligencją jako taką nic nie mających wspólnego?

Są socjologowie, którzy twierdzą, że inteligncji jako klasy czy grupy w rozumieniu socjalno-politycznem wogóle niema, że inteligencja jako taka grupa istniała tylko w carskiej Rosji i że ona to właśnie tak pięknie pokierowała sprawami publicznemi, gdy się na kilka miesięcy w roku 1917 w jej ręce dostały, że cały kram stał się zdumiewająco łatwą i szybką zdobyczą bolszewików. Ci uczeni w piśmie twierdzą, że inteligencja nie jest grupą społeczną lecz tylko funkcją względnie organem do wykonywania pewnych funkcyj w interesie poszczególnych grup społecznych, że więc robotnicy mają swoją własną inteligencję, organizacje św. Zyty swoją, drobnomieszczaństwo żydowskie swoją a szlachta i burżuazja polska znowu swoją. W każdym razie zdania doktorów są podzielone co do istnienia lub nieistnienia inteligencji jako grupy socjalno-politycznej.

W niedzielę kwestja ta zostanie w Krakowie poddana **badaniu eksperymentalnemu.** Późnym wieczorem dnia tego będziemy już wiedzieli, czy przynajmniej **w Atenach polskich istnieje inteligencja polska** jako grupa świadoma siebie samej t. j. zarówno swoich praw jak swoich obowiązków, czy też jest to tylko zbiorowisko luźnych jednostek lub co najwyżej koteryj. Rozstrzygnie się ta kwestja razem ze **sprawą mandatu prof. Krzyżanowskiego.** Jeżeli bowiem okaże się, że w Atenach polskich na sto sześćdziesiąt tysięcy uprawnionych do głosowania nie znalazło się tylu inteligentów i inteligentek ilu ich potrzeba do wyboru prof. Krzyżanowskiego, to wypadnie dać spokój tym nieszczęśliwym Atenom i pogodzić się z faktem, że między Bochnią a Krakowem istnieją wprawdzie różnice, ale tylko... ilościowe.

TAJEMNICA ZAMUROWANYCH DRZWI

Przekład z francuskiego przez M. M.

2

— Owszem panie, — odparł stary, — proszę tylko iść za mną. — I idąc przodem, poprowadził nas po stromych schodach na długą galerję, którą oświetlał jedynie słaby blask kaganka, nadając najmniejszym przedmiotom fantastyczne kształty. Galerja ta skręcała kilkakrotnie, aż wyprowadziła nas do dużej, wilgotnej i całkiem pustej sali; przeszliśmy kilka takich sal, aż otworzywszy ostatnie drzwi, wprowadził nas stary do salonu, gdzie na kominku wesoło trzaskał ogień.

Widok ten wprawił mnie w dobry humor, lecz wuj mój stanął w środku pokoju i patrząc dokoła niespokojnie, rzekł poważnym, niemal wzruszonym głosem:

— Więc używacie teraz ten salon dla przyjęcia gości?

Franz w milczeniu postąpił kilka kroków naprzód, i blask krużganka, który w ręku trzymał, oświetlił w głębi sali dużą, białą plamę na murze, mającą rozmiary jakby zamurowanych drzwi.

Tymczasem Franz jął szybko przygotowywać dla nas kolację, poczem wuj mój podłożył ogień pod naczynie punchu, który miał nam ułatwić miły i dobry sen.

Po skończeniu kolacji, Franz poszedł na spoczynek i zostaliśmy. Dwie świece dopalały się zwolna i ogień na kominie gasł powoli, rzucając ostatnie błyski światła na gotyckie ozdoby i sklepienie sali.

Na murach wisiały obrazy, przedstawiające sceny bitew i myśliwskie przygody, a w otaczającym półmroku osoby na tych malowidłach zdawały się ożywiać nagle, poruszać, wychodzić z ram ku nam... Zauważyłem również kilka starych portretów rodzinnych, a ciemne plamy obrazów uwidoczniały jeszcze tę białą plamę na murze, którą poprzednio widziałem. Myślałem poprostu, że są to drzwi, zamurowane niegdyś, i pozostawione tak przez niedbałość, zamiast by zostały zamalowane, na równi z innemi ścianami salonu.

Zresztą wyobraźnia moja zajęta była raczej nierealnemi rzeczami; wystawiałem sobie ten stary zamek zamieszkały przez duchy, widma i strachy, i miałem upodobanie w tem uczuciu lęku i nerwowego jakiegoś podniecenia, który mnie ogarniał...

W tejże chwili usłyszałem lekkie, wyraźne stąpanie — kroki, kogoś idącego przez salę. Równocześnie usłyszałem głuchy jęk, raz i drugi... zda mi się, iż słyszę jakby drapanie muru za tą białą plamą, wyobrażające drzwi ukryte...

Chyba jakieś zwierzę tam się ukrywa, ale w takim razie wystarczy tupnięcie nogą silnie w podłogę, a ucieknie, lub wyda głos jakiś... Lecz ku memu przerażeniu skrobanie muru nie ustaje, przeciwnie wzmaga się, jakby ktoś drapał ścianę z najwyższą wściekłością; pozatem niema innego znaku życia.

Krew ścina mi się w żyłach, najdziwniejsze myśli tłoczą się do głowy, i oto siedzę jak przykuty do krzesła, nie śmiejąc drgnąć nawet; gdy nagle ustaje tajemnicze drapanie a natomiast zaczyna się chodzenie po sali.

Wstaję, jakby poruszony sprężyną i idę w głąb sali, blado oświetlonej przez dogasające świece... A oto raptowny przeciąg lodowatego powietrza mrozi mi policzki i w tejże chwili promień księżyca, przebijający czarną chmurę, oświeca drgającym blaskiem wysoki portret mężczyzny, o twarzy ponuro zamyślonej, podczas gdy jakieś zaziemskie głosy szepcą około mnie, jakoby stłumionem łkaniem: „Nie idź dalej, bo polecisz w przepaść niewidzialnego świata!“.

Wtedy to hałas zamykanych gwałtownie drzwi wstrząsa posadami sali, słyszę dokładnie kroki, biegnące w galerje, a potem brzęk kopyt końskich na kamiennym dziedzińcu...

Brama zgrzyta w zawiasach na przelotną chwilę i znów się zamyka... Czyż to wszystko jest prawdą? Czy też wytworem chorobliwej fantazji?

Gdy zadawałem sobie to pytanie, usłyszałem ruchy mego wuja w przyległym pokoju. Może i on się zbudził? Schwyciłem za świecę i podszedłem do jego łóżka. Walczył najwidoczniej z jakiemiś złemi snami. Dotknąłem jego ręki, zbudzony nagle, krzyknął gwałtownie, ale, poznawszy mnie, rzekł tylko:

— Dziękuję ci, żeś mnie zbudził, bo zły miałem sen, wspominając dawne czasy i zdarzenia, które w tych murach widziałem... Ale lepiej o tem nie myśleć i starać się zasnąć jaknajprędzej...

To rzekłszy, zawinął się kołdrą i miałem wrażenie, że znów zasypia; lecz gdy wróciłem do mego pokoju i zgasiwszy światło, ułożyłem się do snu, usłyszałem przez drzwi cichy szept pacierzy... Wuj się począł modlić... I machinalnie poszedłem za jego przykładem.

• • •

Nazajutrz rano Franz poszedł oznajmić nasze przybycie obu starym paniom, które nas już oczekiwały. Przyjęła nas stara garbata sługa w wypłowiałej sukni i zaprowadziła przed oblicze obu rezydentek zamku. — W innym czasie widok tych zasuszonych mumji, byłby mnie niewątpliwie zabawił, ale dziś cały byłem wzburzony wspomnieniem tej strasznej, ubiegłej nocy... A zdawało mi się, że i stare ciotki nieżyczliwie na mnie patrzą.

Tegoż pierwszego dnia wieczorem siedziałem z moim wujem w naszym pokoju przy kominku. Byłem niezwykle zgnębiony i milczący... Wuj to zauważył i rzekł wesoło:

— Cóż ci się stało od wczoraj, że taki ponury chodzisz?

Nie widziałem potrzeby ukrywania przed nim dziwnych moich przeżyć ostatniej nocy i opowiedziałem mu wszystko.

Spoważniał wówczas i rzekł mi:

— To dziwne, że ja w śnie widziałem to, co mi opowiadasz.

Poczem dodał:

— Widziałem straszliwe widmo, które na kolanach przywlokło się do tych drzwi zamurowanych i z wściekłością poczęło ów mur drapać, tak, że palce jego były całe w strzępach... A potem zeszło i usłyszałem tętent konia w dziedzińcu... Wtedy zbudziłeś mnie, lecz z trudem tylko zdołałem pokonać w sobie odrazę, jaka budzi się w nas zawsze, gdy się stykamy z tajemniczym zaświatem.

Nie śmiałem stawiać mu dalszych pytań; zauważył jednak moją ciekawość i spytał:

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z ruchu wyborczego.

Stan Średni Krakowa oświadcza się za rządem.

Zjednoczenie stanu średniego pod znakiem ścisłej współpracy z rządem Marsz. Piłsudskiego i gwarantującym stanowi średniemu szeroki rozwój **zdobywa Kraków.**

Najlepszym tego dowodem jest **zgromadzenie,** które odbyło się wczoraj w przepełnionej **sali Starego Teatru w Krakowie.**

Zebranie to zagaił wiceprezydent **miasta Wielgus,** streszczając w krótkich słowach **historję upadku mieszczaństwa** z dawnej Polski, aż do czasów porozbiorowych.

W pięknych i mocnych słowach zobrazował następnie znaczenie stanu średniego dla Polski — prof. Uniw. Jagellońskiego dr. **Stanisław Estreicher.**

Wedle zapowiedzi miał się teraz odbyć **programowy odczyt prezesa Rady Stanu Średniego,** wiceprezesa Rady miejskiej Warszawy p. **Rogowicza.** Ponieważ p. Rogowicz w ostatniej chwili przybyć nie mógł, referat wygłosił **reprezentant władz naczelnych Rady stanu średniego p. Skarżyński** (również z Warszawy), który naszkicował **oblicze ideowe** powstającej obecnie organizacji **stanu średniego,** zdawał sprawę **rozwoju akcji w b. Kongresówce** i wzywał mieszczaństwo, by pierwszym aktem jego konsolidacji **było wspólne wystąpienie w dniu 4 marca za listą Nr. 1.**

Po przemówieniu p. Skarżyńskiego wstąpił na estradę **witany długotrwałemi oklaskami prof. Krzyżanowski,** kandydat listy Nr. 1. w Krakowie. Prof. Krzyżanowski w swom przemówieniu poruszył **stosunek stanu średniego do rządu,** oraz przedstawił **program B. B. W. R** Oświadczył prof. Krzyżanowski, że rząd chcąc **współpracować z sejmem** musi się oprzeć na **jaknajszerszych warstwach społecznych** wyłączając radykalizm tak ze **strony prawej,** jak i **z lewej.**

Stąd też należy tłómaczyć **żywy udział,** który **rząd** bierze w obecnych wyborach Mowę prof. Krzyżanowskiego przyjęli zebrani z entuzjastycznemi oklaskami.

Ostatni przemówił cechmistrz **A. Różycki.** Przemawiał on jako **przedstawiciel rzemieślników.** — Wskazał jeszcze raz na **konieczność zorganizowania się stanu średniego,** podkreślając, że **inne stany są już oddawna** z okrzyścią dla siebie **silnie zorganizowane.**

Następnie p. **Różycki** odczytał **rezolucję,** w której zebrani reprezentanci stanu średniego uchwalają **przystąpić do organizacji stanu średniego na platformie** gospodarczej, oraz wyrażając uznanie dla dotychczasowej pracy rządów **Marsz. Piłsudskiego, postanawiają przy andchodzących wyborach głosować na listę Nr. 1.**

Powyższą rezolucję zgromadzeni przyjęli jednogłośnie przez **aklamację wśród** niemilknących oklasków.

Związek emer. oficerów popiera dążenia rządu.

Walne Zgromadzenie Związku Oficerów W. P. w st. sp. w Krakowie powzięło dnia 1 marca b. r. następującą uchwałę:

„Związek Oficerów W. P., w st. sp. w Krakowie jest związkiem apolitycznym, a uznając twórczą i wydatną pracę obecnego rządu, z całych sił popiera jego dążenia. Na czele Związku stoją: em. jen. dywizji Cyrus-Sobolewski, em. jen. bryg. Dąbrowski i em. pułk. Habörkiewicz.

Zebranie akademików za listą Nr. 1.

Wczoraj dnia 1 b. m. odbyło się w Krakowie w dawnej sali Rady miejskiej na Podgórzu zebranie akademików za listą Nr. 1. Przewodniczył temu zebraniu p. Wodzinowski, przemówił p. Pańkow. Następnie dłuższy referat wygłosił p. Kazimierz Ostrowski, poczem zabrał głos prof. Dyboski, kandydat listy Nr. 1.

Próby rozbicia tego wiecu ze strony P. P. S. pozostały bezskuteczne. Zebrani uchwalili rezolucję wzywającą do głosowania w dniu wyborów na listę Nr. 1.

W sali Muzeum Przemysłowego w Krakowie odbyło się dn. 29 ub. m. zebranie obywateli obwodu Grzegórzeckiego za listą Nr. 1. Przemawiali kandydaci listy Nr. 1: prof. Dyboski i p. Stankiewicz. Po tych przemówieniach zebrani powzięli rezolucję, w której oświadczają się jednogłośnie za listą Nr. 1.

Stojałowczycy w okr. Bochnia—N. Sącz za listą Nr. 1.

(PAT). Czasopismo p. t. „Stojałowczyk" w Nr. 9—10 z dnia 26 lutego podało następujący komunikat:

„Okręg wyborczy nr. 44 N. Sącz, Limanowa, Bochnia, Wieliczka. W tym okręgu wyborczym z powodu bolesnej śmierci kandydata czołowego i członka rady naczelnej naszego Związku, ś. p. inż. Józefa Stoklosy, b. radcy ministerjalnego, wszyscy stojałowczycy głosują solidarnie i masowo do sejmu na listę B. B. W. R. Nr. 1.

Nar. Demokracja kastetami chce jednać wyborców.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Lwów, 2 marca. W **poszukiwaniu za skonfiskowaną ulotką bloku katolicko - narodowego, atakującą z furją rząd i kolportowaną** masowo wśród mieszkańców Lwowa i miast prowincjonalnych, **przeprowadziła policja polityczna we Lwowie niespodziewaną rewizję w mieszkaniach personelu biura wyborczego bloku katolicko-narodowego.**

Rewizja dała **niezwykle sensacyjne rezultaty.** W mieszkaniu maszynistki Jadwigi Pabiańskiej przy ul. Kochanowskiego l. 69, znaleziono **arsenał stalowych kastetów, będących morderczą bronią ustawowo zakazaną na równi z bronią palną. Kastetów tych było blisko 100 sztuk.** Dochodzenia wykazały, że **nadesłały one do dyspozycji dra Władysława Świrskiego generalnego sekretarza wyborczego bloku katolicko-narodowego i Piasta we Lwowie z Poznania, albo z Warszawy.** Dr. Świrski dał kastety te do przechowania m. in. Pabiańskiej, **celem rozdania ich w odpowiedniej porze bojówkom we Lwowie i na prowincji.** Wedle wiadomości, posiadanych przez policję, **wykryto tylko część transportu, reszta znajduje się jeszcze w ukryciu, zaś znaczna ilość została już rozdana.**

Forma kastetu jest taka, że **łatwo można je schować w rękę lub do kieszeni.** Za naciśnięciem główki **wyskakuje z olbrzymią siłą sprężyna, która jest w stanie rozbić czaszkę ludzką.** Charakterystycznem jest, iż zawiadowca morderczego składu dr **Świrski zbiegł i ukrywa się przed policją.** Poszukiwania za nim nie dały do czwartku wieczór żadnych rezultatów.

Wyniki rewizji, **kompromitujące w niesłychanym stopniu metody walki wyborczej bloku katolicko-narodowego,** wywołały we Lwowie olbrzymie wrażenie i oburzenie. Zaznaczyć należy, iż policja już w środę przeprowadziła rewizję w lokalu bloku katolicko-narodowego jednakże bez rezultatu.

Wykrycie broni i naboi w mieszkaniu kandydata na posła.

Poznań, 2 marca. Z Wolsztyna donoszą: Wczoraj miasto nasze poruszył niezwykły fakt **dokonania rewizji w mieszkaniu Stanisława Dolasy i dra Tadeusza Wróbla, kandydata listy Nr. 24.** Okazuje się, że w mieszkaniach obu tych wybitnych członków Obozu Wielkiej Polski **znaleziono broń oraz większą ilość naboi pochodzenia wojskowego.** Stwierdzono, że panowie ci **nie mieli pozwolenia na posiadanie broni.** Fakt dokonania rewizji wywołał wielkie wrażenie, tembardziej, iż dzień przedtem dokonano zamachu dynamitowego w Grodzisku na salę, w której odbywał się wiec Katolickiej Unji Ziem Zachodnich.

Odezwa Z. L. N. przeciw papieżowi i biskupom.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 2 marca. **Z. L. N. wydał** w dniu wczorajszym **nową odezwę,** w której zwraca się do wyborców, **krytykując zarówno papieża, jak i biskupów** i stwierdzając, że międzynarodowa **mafja masońska** swojemi przewrotnemi kłamstwami **sięgnąć zdołała nawet do stolicy apostolskiej** i wprowadzić **w błąd** nawet Namiestnika Chrystusowego.

Fronda w Z. L. N.

Łódź, 2 marca. Wczoraj do **Warszawy przybył delegat ugrupowania łódzkiego, który czynni obecnie frondę w miejscowym oddziale ZLN.** Delegat złożył wizytę w biurze wyborczem BBWR., przez dłuższy czas **omawiał bieżące kwestje polityczne,** referując sprawę nastroju w Łodzi.

W kołach ZLN w Łodzi już przed kilku tygodniami niezwłocznie po wystąpieniu b. posła Chądzyńskiego, zaczęły się nieporozumienia. Po ustaleniu listy kandydatów do Sejmu i Senatu **niezadowolenie zaczęło przybierać coraz większe rozmiary.**

Po odwiedzeniu centralnego biura wyborczego, **delegat łódzki odbył konferencję z grupą byłych członków ZLN w Warszawie.** Postanowiono **niezwłocznie po wyborach ogłosić wielką deklarację programową,** która zaopatrzona będzie **w podpisy poważnych byłych działaczy ZLN.** Wśród nazwisk tych napotka się takie, **których obecność stanowić ma sensację.**

Tymczasem **Fronda Z. L. N.** na zebraniach poufnych **poleca oddawanie głosów wszystkim niezadowolonym z dotychczasowej polityki stronnictwa na listę Nr. 1.**

* * *

Były poseł na Sejm, p. **Ludwik Dobija,** członek stronnictwa **Nar. Dem.** zwrócił się z odezwą do swoich b. wyborców okr. 43 (Biała), w której wskazuje on na **zgubne skutki partyjnictwa i walk partyjnych** tak rozwielmożnionych w Polsce za czasów ostatniego Sejmu. Odezwę swą zakończył p. Dobija wezwaniem, aby wyborcy okręgu wyb. **zjednoczyli się i dali marszałkowi Piłsudskiemu,** który ujął w swoje ręce władzę, by uczynić mocarstwo z Polski, takich posłów, którym leży na sercu jedynie dobro Ojczyzny, a nie dobro tylko partji.

* * *

Warszawa 2 marca. W związku z fermentami szerzącemi się wśród **łódzkiego ZLN i masowem występowaniem członków z tego stronnictwa,** dowiadujemy się, że **podobny rozłam wśród endecji powstał w Kaliszu, Piotrkowie i innych powiatach województwa łódzkiego.**

Co powiedział p. Witos o urzędnikach

Komunikat urzędowy.

Kraków. (*PAT*) W związku z komunikatem, jaki ukazał się w tutejszej prasie i sprostowaniem, ogłoszonem przez b. posła **Witosa,** a tyczącem się słów, jakich b. pos. Witos miał użyć na zgromadzeniu przedwyborczem w **Janowicach** w dn. 8 lutego 1928 r., mianowicie, że **„w państwie polskiem jest 250.000 urzędników,** a nikt z was tu obecnych nie może powiedzieć, że wszyscy są o czystych rękach, ja zaś wam powiem, że niema ani jednego", **wyjaśnia tutejsze województwo** na podstawie **zeznań,** złożonych do protokołu we właściwej władzy przez świadka obecnego na tem zgromadzeniu, że b. poseł Witos **rzeczywiście uczynił zarzut ogólnikowy urzędnikom, że nie mają czystych rąk.**

O nieprzychylnym stanowisku b. posła Witosa świadczy również **dalsza jego uwaga,** wypowiedziana o urzędnikach w tych słowach **„Nie ma tu z nich ani jednego, poszli dla pamuły.** Dopóki u mnie było **koryto pełne, toście ich widzieli na każdem zgromadzeniu".**

Burza na uniwersytecie warszawskim.

Cień komunizmu wlecze się za przywódcami N. D.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 2 lutego. **Niepoczytalna agitacja leaderów Narodowej Demokracji wśród młodzieży akademickiej, przy czynnem poparciu młodzieży socjalistycznej i komunistycznej,** doprowadziła w dniu wczorajszym **do uchwalenia na wiecu, zwołanym na uniwersytecie** przez mieniący się jako reprezentacja młodzieży akademickiej **Naczelny Komitet Akademicki 1-dniowego strajku młodzieży akademickiej w dniu 2 marca** na znak protestu przeciw zarządzeniom komisarza rządu.

Wiec ten, **mimo zakazu ze strony władz uniwersyteckich,** odbył się **na dziedzińcu,** przyczem występujący na nim mówcy, zarówno reprezentujący młodzież **obwiepolską,** jak **oscjalistyczną i komunisty zną w zgodnej harmonji wymyślali na rząd i policję,** lamentując na łamanie autonomji wyższych uczelni i katowanie studentów, zapominając jednak zupełnie o tem, że **w roku 1925 policja na rozkaz ówczesnego** ministra oświaty **Stanisława Grabskiego** z Narodowej Demokracji **szarżowała na studentów, a wówczas młodzież obwiepolska bynajmniej nie zgłaszała protestu. Interwencja ks. rektora Szlagowskiego,** mającą na celu nakłonienie uczestników **wiecu nielegalnego do rozejścia się, nie odniosła skutku.** Owszem przeciwnie, **pod adresem ks. rektora posypał się grad obelg** i okrzyków w rodzaju: „Precz z rektorem", wykazujących, że akcja młodzieży „obwiepolskiej" **nie jest już przedwyborczą demoagogją, lecz jest zatruciem mózgów jej leaderów przez zdrajców Polski.**

W związku z powyższem **„Gazeta Poranna"** 2 grosze stwierdza, że **komunizm wlecze się za dzisiejszymi przywódcami obozu narodowego, jak czarny, ponury, lecz nieodłączny** cień, zaś oficjalny organ Z. L. N. **„Gazeta Warszawska"** z radością donosi, że **„młodzież narodowa stanęła w jednym szeregu z młodzieżą komunistyczną w jednolitym froncie przeciwko rządowi niepodległej Polski.** P Sadewicz zanacza dalej, że **rumieńcem wstydu oblać się musi twarz każdego narodowca polskiego,** który w szacherkach partyjnych nie utopił swego narodowego sumienia.

Młodzież zachowawcza przeciw strajkowi.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 2 marca. **Komitet wykonawczy organizacji młodzieży zachowawczej akademickiej** pod nazwą **„Myśli mocarstwowej"** wezwał wszystkich członków i sympatyków do **stawienia się w dniu 2 marca na wykłady i zaprotestował przeciwko bezprzykładnym próbom terroru i wywołania strajku** na wyższych uczelniach, mającego na celu wprowadzenie zamętu i niesnasek pośród polskiej młodzieży akademickiej stolicy.

Narady władz.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 2 marca. W związku z zapowiedzianym na dzisiaj strajkiem młodzieży akademickiej, odbyła się w dniu wczorajszym **konferencja ministra** oświecenia publicznego **dra Dobruckiego** z komisarzem rządu **Jaroszewiczem,** poczem min. dr. Dobrucki konferował z rektorami wyższych uczelni.

Oberland przygotowuje się do zbrojnego wystąpienia przeciw Polsce.

Podziemne składy broni i amunicji. — Macki Oberlandu oplątują Górny Śląsk, Wielkopolskę i Pomorze.

(Oryginalna korespondencja „Nowej Reformy").

Monachjum, 2 marca. Niemiecki zbrojny związek bojowy **„Oberland",** liczący **najwięcej zwolenników na Dolnym Śląsku i w Bawarji,** a którego celem jest **odzyskanie niegdyś pruskich, a obecnie polskich obszarów, rozporządza wielkimi podziemnemi składami broni i amunicji,** które rozmieszczone są **na krańcach Gór Olbrzymich i w południowo-bawarskiem przedgórzu alpejskiem.**

Zakłady **„Monachit Sprengstoffwerke" w Stefanskirchen** w Górnej Bawarji, **dostarczają „Oberlandowi" wielkie ilości amunicji i materjałów wybuchowych do napełniania granatów.**

Grupy „Oberlandu" **rozwijają także na polskim Górnym Śląsku i w Poznańskiem zakrojoną na wielką skalę antipolską działalność, a ich mężem zaufania** na te okręgi ma być jeden z przywódców niemieckich w Polsce, **dr. Pant.**

Dolnośląska grupa obronna („Abwergruppe"), a zarazem **kierownictwo prowincji na Śląsk Dolny,** spoczywa w rękach majora **Guscha w Freystadcie,** który pozostaje **również w żywym kontakcie z irredentystami poznańskimi.**

Eksponentami „Oberlandu" w Prusach zachodnich i Pomeranji są właściciel dóbr von **Schweinichen w Hilarowie** i von **Reiche w Rozbitku.** P. Schweinichen jest bardzo **chętnie widzianym gościem u dowódcy okręgu Reichswehry w Królewcu. W Pile** odbywają się **ustawicznie narady wydziału wykonawczego „Oberlandu".** **A. Z.**

Min. Zaleski wyjeżdża dziś do Genewy.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 2 marca. Minister spraw zagranicznych, **Zaleski wyjeżdża do Genewy dziś w piątek, o godz. 7.20 wieczorem.**

Program pobytu perskiego ministra spraw zagranicznych w Warszawie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 2 marca. **Dziś** o godz. 6.30 wieczorem pociągiem z Moskwy **przybędzie do Warszawy perski minister spraw zagranicznych Ali Gott Ansari.** Zabawi on w Warszawie **trzy dni i będzie przyjęty przez Prezydenta Rzpltej na audjencji,** oraz w Belwederze **przez Marsz. Piłsudskiego.**

Prezydent Rzpltej wydaje na cześć ministra Ansari śniadanie, zaś wiceprem**jer Bartel wielki obiad,** po którym odbędzie się **raut.**

Prawdopodobnie minister perski będzie też obecny na przedstawieniu w Teatrze Wielkim. Udaje się on na zachód **na kurację.**

W Polsce zatrzymuje się **dla omówienia szeregu doniosłych spraw politycznych,** a przedewszystkiem **gospodarczych.** Towarzyszy mu jego żona, oraz radca handlowy, **Wahat-Zade.**

Dział giełdowy.

Kraków, 2 marca.

AKCJE I DOLAR UTRZYMANE.

Dziś w prywatnych obrotach panował na rynku akcyjnym do chwili rozpoczęcia oficjalnego zebrania nastrój spokojny, przy minimalnych obrotach i małem zainteresowaniu. Kilka tylko papierów, jak: Zieleniewski, Siersza górnicza i Bank Polski, w silniejszym pokupie. Kursa w przybliżeniu kształtowały się następująco: Bank Polski 148, Zieleniewski 162.40—163.20, Górka 92—95, Siersza górnicza 13.60—13.75, Chybie 5.60, Jaworzno 20.65—20.75, Cegielski 44.5—45, Lokomotywy 90.

Na rynku walutowym tendencja utrzymana. Podaż dostateczna, przy niewielkiem zainteresowaniu. W Krakowie dolar 8.87 1/4—8.87 3/4, czeki bank. 8.90—8.90½, w Warszawie dolar 8.88—8.88½, czeki 8.90—8.90.30, we Lwowie dolar 8.87 1/4—8.87 3/4, czeki 8.90—8.90½, w Katowicach dolar 8.87½—8.88, czeki 8.90—8.90½. Bank Polski bez

Wiedeń, 2 marca. Dzisiejszy rynek był pod wpływem pomyślnych doniesień z giełd zagranicznych żywszy, przyczem dokonywano licznych zakupów i obrotów. Na licznych terenach nastąpiła zwyżka. Zwyżkowały m. i. papiery bankowe, nadto Alpiny, Karpaty, Skoda, AEG. Union i Nafta. Tylko nieliczne papiery zniżkowały.

Siersza Górnicza 10.6, Portland 65, Galicja 79, Schodnica 9, Nafta 35.55, Alpiny 43.25, Gal. Bank Hipoteczny 72.50, Fanto 6.8, Zieleniewski 16.2.

Zurych, 2 marca (PAT). Paryż 20.43'75, Londyn 25.34 1/8, Nowy Jork 5 19.45, Belgja 72.37'50, Włochy 27.47, Hiszpanja 87 85, Holandja 208.97.5, Berlin 124.07'50, Wiedeń 73.20, Sztokholm 139 50, Oslo 138.30, Kopenhaga 139.20, Sofja 3.75.5, Praga 15 39'50, Warszawa 58.25, Budapeszt 90 80, Białogród 9.12'75, Ateny 6 88, Konstantynopol 2.60.5, Bukareszt 3.18'50, Helsingfors 13.10.

Pomnik Mickiewicza w Paryżu.

Wywiad z twórcą pomnika.

Znakomity rzeźbiarz francuski, Antoni Bourdelle, pracujący obecnie nad wykończeniem mającego stanąć w Paryżu pomnika Adama Mickiewicza, udzielił współpracownikowi paryskiego „Excelsioru" wywiadu, w którym powiedział m. in., co następuje:

„Praca nad pomnikiem Mickiewicza postępuje, lecz, aby dobiegła do końca, trzeba mi jeszcze trochę czasu. W chwili, gdy już miałem wysłać do odlewu moje plaskorzeźby, przekonałem się, iż postacie, znajdujące się w postawie siedzącej lub klęczącej, są większe, aniżeli postacie stojące. Przerażony tem odkryciem, musiałem wszystko zaczynać na nowo. Oto niebawem upływa już lat 20 od chwili, w której zacząłem pracować nad pomnikiem, a ciągle muszę jeszcze nad nim myśleć intensywnie. Chodzi mi przedewszystkiem o zachowanie harmonji w całości kompozycji. Architektura podstawy, cokołu i szczytu kolumny sprawiła mi dużo więcej trudności, niż sama rzeźba.

Na zapytanie współpracownika pisma, czy artysta zmienił zasadniczy pomysł pomnika po zmartwychwstaniu Polski, Bourdelle zaznaczył: „Nigdy w życiu! Jakąś tajemniczą intuicją wiedziony, widziałem zawsze, na długie nawet lata przed wojną, trzy części poćwiartowanej Polski złączone znowu w jedną całość. Czemu tak było, nie wiem, lecz zawsze w mej myśli widziałem tylko Polskę zwycięską! Już w 1909 roku w chwili, gdy komitet francusko-polski pod przewodnictwem Władysława Mickiewicza, syna poety, powierzył mi wykonanie tego pomnika, naszkicowałem odrazu Mickiewicza w tejsamej postawie, w jakiej znajdzie się on definitywnie na pomniku, to jest w postawie pielgrzyma i proroka, który przebiega świat, zwiastując wszędzie zmartwychwstanie swej ojczyzny. Pomnik ten jest aktem wiary. Pracowałem nad nim w najcięższych chwilach wojennych, gdy wielkie berty niemieckie szalały nad Paryżem. W pracy mej podświadomie może, natchnieniem były mi prorocze słowa Mickiewicza: „Dopiero, gdy Polska będzie wyzwolona, skończą się wojny śród ludów chrześcijańskich". Wiedziony myślą przewodnią polskiego wieszcza, wyryłem na cokole granitowym pomnika jego prorocze słowa: „Chociaż w niewoli, możesz myślą i wiarą burzyć i wznosić trony".

Dzieło Bourdella stanie na placu Alma. Już obecnie czynione są przygotowania, celem umocnienia gruntu, na którym spocznie 25—30-ton kamienia i bronzu. Po ukończeniu tego monumentalnego dzieła, Bourdelle zacznie pracować nad pomnikami dla obu poetów francuskich: Lamartine'a i Wiktora Hugo, które staną mają w Strassburgu.

Według otrzymanych z Paryża ostatnich wiadomości, Bourdelle zmuszony był z powodu choroby przerwać pracę nad wykończeniem pomnika. Z tego też powodu opóźniony zostanie termin odsłonięcia pomnika, wyznaczony na dzień 3 maja. Artysta proponuje odłożenie uroczystości odsłonięcia pomnika do jesieni. Jako dzień odsłonięcia pomnika uważany jest za najodpowiedniejszy 11 listopada, data historyczna uwolnienia Polski od okupantów.

Z Jugosławji.

(Dalej po staremu. — Nie dopuścić Chorwatów. — Ideologja Radića. — Gdzie inteligencja chorwacka? — Partyjnictwo i państwowość. — Jeszcze o głodzie w Hercegowinie).

Po trzechtygodniowem przesileniu i szukaniu rządu w Jugosławji, któryby odpowiedział potrzebom narodu a nie partyjnym względom, po przerzucaniu mandatu zestawienia rządu z rąk Wukiczewića do rąk Radića, Dawidowića, Perića, znowu Wukiczewića i Marinkowića, utrzymał się ostatecznie Wukiczewić znowu, bo umiał uderzyć w słabe strony swoich przeciwników i przez poświęcenie kilku tek ministerjalnych utrzymać ster w swoich rękach i rządzić dalej po staremu. Co to znaczy? — Znaczy to nie mniej i nie więcej, jak hegemonja Serbów, wzmocnienie radykałów demokratami Dawidowića, sypanie całą dłonią środków rządowych na rozbudowę i upiększenie Belgradu a zaniedbywanie potrzeb Zagrzebia, Lublany, a zwłaszcza potrzeb miast dalmatyńskich portowych, walczących ciężko z konkurencją włoską.

Ale że nie szło o potrzeby krajów, ale o utrzymanie władzy w rękach i nie dopuszczenie do udziału Chorwatów, więc się czynitó wszystko, byle ten cel osiągnąć. Na 18 ministrów tylko jeden jest nie Serb, tj. ks. dr Koroszec, Słowieniec, któremu teraz dano tekę ministra spraw wewnętrznych, zmieniono też osoby ministra oświaty i ministra konstytuanty, zresztą zostało jak było, i to się nazywa rząd koalicyjny. Nie wróżą mu długiego żywota, bo przypuszczają, że ostrą walkę zarazi przy uchwalaniu budżetu; szkoda tylko, że też przyszli przewodnicy ludzie nie budzący zaufania, jak Prybiczewić i Radić.

Ten trybun chłopów chorwackich, zmieniwszy barwę rewolucjonisty na republikanina, a z chwilą udziału w rządzie nawet na monarchistę, wypowiedział wreszcie walkę inteligencji i doprowadził do tego, że podczas ostatnich wyborów inteligencja rozbita, przeważnie się odsunęła i dziś niema nawet małej grupy posłów chorwackich w skupsztynie, którzyby reprezentowali zdrową demokrację a nie byli zwolennikami Radića. Tem tylko tłómaczyć trzeba owo postponowanie Chorwatów, a lekceważenie Radića, który albo mówi za wiele, albo grozi, lecz nie straszy, i nie budząc zaufania nie może wchodzić w żadną poważną rachubę.

A przecież ma Chorwacja ludzi poważnych, wykształconych, a nawet wyrobionych w walkach sejmowych lokalnych i na gruncie budapeszteńskim; ma uczonych i dyplomatów, ma ekonomistów i socjologów, ma wybranych publicystów i światłych polityków. To wszystko przygnieciono wypadkami, zniechęcone rzeczywistością, nie odpowiadającą w najmniejszej mierze ideołom o Jugosławji, rozżalone a często i oburzone, usunęło się od życia publicznego, z wielką szkodą narodu zostawiając tylko pole Radićowi do karkołomnych eskapad. Dopóki ten stan będzie trwał, nie może się Chorwacja spodziewać zmiany na lepsze; trzeba obudzić uśpionych, podniecić leniwych i złączyć się z inteligencją słowieńską i bośniacko-hercegowińską w niezwyciężoną falangę.

Trzeba też podnieść wysoko sztandar państwowości nie partyjnictwa. Dopóki będzie mowa tylko o radykalizmie czy demokracji, czy socjalizmie, będą szły przodem interesa partyjne; tu nie może być o tem mowy, ani o Serbji, ani o Hercegowinie osobno, ale o dobru kraju, który wspólną nazwą „Jugosławji" oznaczono. Na zewnątrz zwłaszcza jest to jedyne mocarstwowe znaczenie, któreby i Włochom zaimponowało.

Nowy rząd, o ile jest nowym, postanowił przecież przyjść z pomocą głodującej ludności w Hercegowinie. Jakie klęski elementarne sprowadziły tam tę nędzę? Niestety — tą klęską elementarną był zarząd państwowy monopolu tytoniowego. Hercegowina, jako kraj górzysty, krasowy, ma bardzo mało roli uprawnej, nasiorwi sieją trochę kukurudzy. Ale ziemia, gdzie się da między skałami wyrobić, wydaje winną latorośl i tytoń. Wina nie mają więcej nad własną potrzebę, nawet jeszcze z Dalmacji sprowadzają, ale tytoniu mogliby produkować tyle, żeby można było poważny urządzić eksport, tem więcej, że gatunki są dobre i oddawna w świecie znane. Atoli z nastaniem rządu rodzimego ograniczono sadzenie tytoniu, obłożono wielkiemi karami każde przekroczenie ilości, odrzucano i niszczono bezlitośnie wszelkie okazy mniej udane, płacono zaś wyborowy towar tak nisko, że producent prawie nie odzyskiwał nakładu pracy i kapitału, włożonego w hodowlę. Rząd tedy belgradzki swojem postępowaniem i bezwzględnością zubożył ludność hercegowińską, odebrał jej jedyny środek zarobku i przywiódł ją do skrajnej nędzy, bo do głodu. — Takie owoce wydaje zawsze polityka z zielonego stolika bez znajomości ludzi... **(Prz.)**

Skala opłat w państwowych szkołach średnich.

Wysokość taksy wpisowej, egzaminacyjnej i administracyjnej.

Ministerstwo W. R. i Ośw. Publ. wprowadziło w porozumieniu z min. skarbu od dnia 1 bm. następujące opłaty w państwowych szkołach średnich ogólno-kształcących:

1) Taksa wstępna dla uczniów, wstępujących po raz pierwszy do państwowej szkoły średniej 3 zł.; 2) Taksa za egzamin wstępny do klasy drugiej lub wyższej (prócz ósmej) państw. szkoły średniej 10 zł.; 3) Taksa za egzamin wstępny z różnicy programów 4 zł.; 4) Taksa za egzamin wstępny do klasy ósmej państw. szkoły średniej 20 zł.; 5) Taksa za egzamin prywatny, zdawany w państw. szkole średniej 20 zł.; 6) Taksa za egzamin dojrzałości w szkołach średnich państwowych i prywatnych zł. 12; 7) Taksa za pełny egzamin dojrzałości dla eksternów 60 zł.! 8) Taksa za uzupełniający egzamin dojrzałości dla eksternów 15 zł.; 9) Taksa za wydanie duplikatu świadectwa rocznego lub półrocznego 5 zł.; 10) Taksa za wydanie duplikatu świadectwa dojrzałości 10 zł.; 11) Taksa administracyjna roczna 110 zł.

Egzamin wstępny do klasy pierwszej jest bezpłatny; bezpłatny jest również egzamin do klasy czwartej, jeśli składa go uczeń przechodzący do tej klasy bezpośrednio po ukończeniu klasy siódmej siedmioklasowej szkoły powszechnej.

Taksę administracyjną wpłacają uczniowie na ręce dyrekcji półrocznie po 55 złotych.

Ze zwolnień od taksy administracyjnej mogą korzystać: a) w połowie dzieci rodziców niezamożnych oraz dzieci czynnych funkcjonarjuszów państwowych i wojskowych zawodowych, o ile nie jest wiadome, że posiadają znaczniejszy majątek; b) w całości w przypadkach zupełnego ubóstwa, jednak tylko w granicach 10 proc. ogółu uczniów całej szkoły.

Zwolnień od taksy egzaminacyjnej udzielają co półrocze rady pedagogiczne szkół uczniom, którzy pilnością i postępami w nauce na to zasługują. Zwolnienie od taksy egzaminacyjnej należy — w myśl instrukcji ministerjalnej — odmówić uczniom(icom) bez względu na to, czy są dziećmi funkcjonarjuszów państwowych i wojskowych zawodowych, którzy nie wykazują należytych postępów w nauce i zachowaniu. rada pedagogiczna doszła zaś do przekonania, że nie są to objawy przejściowe, ale zasadnicze cechy ujemne inteligencji lub charakteru. Opiece domowej ucznia służy prawo odwołania się od decyzji rady pedagogicznej w przypadku odmówienia zwolnienia do kuratorjum, które rozstrzyga ostatecznie.

—0—

Nowela ustawy ubezpieczenia od bezrobocia

Projektowane jest wydanie noweli do ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Nowela przewiduje, że do nieuiszczonych wkładek w terminie doliczać się będzie odsetki **w wysokości 2 proc. miesięcznie.** Zarząd główny bezrob. uprawniony jest na wniosek zarządu obwodowego odroczyć, lub rozłożyć na raty opłatę tych zaległości, przy jednoczesnem zmniejszeniu odsetek do 1 proc. w razie stwierdzenia, że zaległość nastąpiła niezależnie od płatnika. Ulga ta będzie mogła mieć zastosowanie przy obliczaniu kar za zwłokę także od zaległości, powstałych przed wejściem w życie zarządzenia.

Wysokość opłat egzekucyjnych ma być obniżona. Opłaty te nie mogą przekraczać 5 proc. od zaległości, a o ile ograniczyły się do pisemnego wezwania płatnika, **wynoszą 1 4 proc. od sumy zaległej, nie więcej jednak niż 50 zł.** Ściąganie zaległości oddane będzie władzom komunalnym, którym przypadać będą opłaty egzekucyjne.

Nowelizacja dotyczy również art. 7 ustawy, **przywracając istniejący dawniej obowiązek pracodawców dostarczania zarządom obwodowym funduszu bezrobocia list płacy,** w oryginałach, bądź w poświadczonych odpisach.

—0—

Wypuszczenie 4% pożyczki inwestycyjnej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 2 marca. W „Dzienniku Ustaw" z dnia **1 marca ukazało się rozporządzenie ministra skarbu** z dnia 15 lutego 1928 r. **w sprawie wypuszczenia 4% pożyczki inwestycyjnej oraz sposobach jej losowania.**

Pierwsze losowanie premjówki odbędzie się **1 kwietnia 1928 r.** Rozporządzenie ministra skarbu zostało wydane na podstawie art. 3 i 10 dekretu Prezydenta Rzplitej z dnia 6 lutego br.

Jak wiadomo, **pożyczka powyższa nie zyskała aprobaty komisji długów państwowych,** albowiem główni członkowie tej komisji pp. **Głąbiński** i **Trąmpczyński** z Narodowej Demokracji wypowiedzieli się **przeciw pożyczce. Dążenie ich do powstrzymania w ten sposób ruchu budowlanego** w roku bieżącym, dzięki energicznej akcji rządu **zostało stłumione.**

—0—

Komisje obwodowe w Krakowie będą urzędować w sobotę od g. 6—7 wiecz.

Przewodniczący Okręgowej Komisji Wyborczej w Krakowie rozesłał do przewodniczących obwodowych komisyj wyborczych następujący okólnik:

Według art. 76 ust. 3 ord. wyb. do Sejmu, względnie art. 7 noweli z dnia 21 września 1922 Nr. 66 poz. 590 Dz. U. R. P. komisja wpisze do spisu wyborców i dopuści do głosowania osoby wchodzące w skład komisji, komisarza wyborczego, męża zaufania grupy wyborców lub osobę pełniącą straż przy komisji, o ile to jest dopuszczalne na mocy art. 2 ord. wyb. i **o ile osoba ta przedstawi zaświadczenie od przewodniczącego komisji tego obwodu, w którym w myśl art. 33 jest wpisana do spisu wyborców, że nie będzie głosować w tamtym obwodzie.**

Celem umożliwienia zatem interesowanym podjęcia powyższego zaświadczenia zarządzam, ażeby przewodniczący Obwodowych Komisyj Wyborczych w lokalach głosowania urzędowali dnia 3 marca br. tj. w sobotę od godziny 6 do 7 wieczorem.

KRONIKA.

Nowe opłaty paszportowe obowiązują od dnia 8 marca.

Dziennik Ustaw Rz. P. przynosi rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 27 lutego 1928 roku w sprawie opłat za paszporty zagraniczne. Rozporządzenie, które wchodzi w życie z dniem 8 b. m., przedewszystkiem obniża opłatę zasadniczą za zwyczajny paszport zagraniczny do 250 zł. Opłata za zezwolenie na ponowny wyjazd, wynosić ma również 250 złotych. Paszport wielokrotny wydawany w razie udowodnienia potrzeby częstych wyjazdów, kosztować będzie 750 zł., zaś takiż paszport ulgowy w celach handlowych z terminem ważności rocznym — 200 zł. Paszport ulgowy wielokrotny — 150 zł. Cena paszportów ulgowych, jak również i opłata ulgowa za zezwolenie na ponowny wyjazd, pozostała bez zmiany. Dalsze artykuły rozporządzenia normują szczegółowo procedurę wydawania paszportów ulgowych, jak również paszportów bezpłatnych na wyjazd w celach służbowych. O ile za paszport była pobrana opłata normalna i o ile przytem posiadacz udowodni, iż ważne powody stanęły na przeszkodzie wyjazdowi, niewykorzystany paszport może być bez dodatkowej opłaty przedłużony.

Polska ekspedycja naukowa w Peru o mało nie padła ofiarą katastrofy.

Z Warszawy donoszą: Z Brazylji nadeszły wiadomości, że ekspedycja polska, udająca się na zbadanie terenów kolonizacyjnych w Peru, o mało co nie padła ofiarą katastrofy okrętowej. Mianowicie statek „San Salvador" na Amazonce uległ nagle uszkodzeniu i zaczął szybko tonąć. Ponadto na statku wybuchł pożar. W ostatniej chwili wszystkich pasażerów uratował statek niemiecki „Ofelia".

Sprawa Palucha w Sądzie Najwyższym.

Z Warszawy donoszą: **Sąd Najwyższy w Warszawie,** izba trzecia małopolska, **rozpatrywał będzie na posiedzeniu jutrzejszem sprawę Macieja Palucha z Dłubni**, skazanego na **15 lat ciężkiego więzienia za zamordowanie „pięknej Zośki".**

Katastrofalne oberwanie się windy w kopalni.

Z Berlina donoszą: Wczoraj na szybie Ewald w kopalni Rechlinghausen **zerwała się winda z 48 robotnikami. 15 robotników zostało zabitych** na miejscu, reszta **odniosła ciężkie obrażenia.** Istnieje mała nadzieja utrzymania ich przy życiu. Siła uderzenia była tak wielka, **że ciała zostały zmiażdżone do niepoznania,** zaś **winda zupełnie rozbita.** W ciągu przedpołudnia udało się wydobyć wszystkich zabitych i rannych.

Podczas odczytywania nazwisk zabitych przed kopalnią rozgrywały się **straszne sceny** rozpaczy rodzin zabitych. Ciała nieszczęśliwych ofiar zostaną pogrzebane kosztem kopalni.

Przyczyna nieszczęśliwego wypadku nie została dotąd ustalona.

—0—

Fundacja ś. p. Włodzimiery i Adama Szołayskich.

Ś. p. Włodzimiera z Jelitów Kraińskich Szołayska i ś. p. mąż jej ś. p. Adam Szołayski uczynili za życia fundację ze swej realności w Krakowie przy ulicy Szczepańskiej L. 11 na pomieszczenie zbiorów Muzeum Narodowego z tem, że ofiarodawczyni ma na tej realności dożywocie. Z powodu śmierci ś. p. Włodzimiery Szołayskiej fundacja powyższa stała się czynną i w dniu 28 lutego br. odbyła się na miejscu komisja celem objęcia w posiadanie powyższego domu fundacyjnego przez gminę m. Krakowa, jako właścicielkę Muzeum Narodowego. Po obejściu realności i spisaniu odpowiedniego protokołu, Prezydent m. inż. Rolle w serdecznych słowach złożył hołd fundatorowi za jego obywatelskie stanowisko, poczem zgodnie z postanowieniem aktu fundacyjnego całą realność oddał w zarząd dyrekcji Muzeum Narodowego.

Zakaz pochodów ulicznych w dniu 3 i 4 b. m.

Jak się dowiadujemy ze źródła urzędowego, władze zakazały wszelkich demonstracyj ulicznych i pochodów w dniach 3 i 4 marca br. na terenie województwa krakowskiego.

—oOo—

PAŃSTWOWY PODATEK OD LOKALI. Magistrat przypomina, że termin zapłaty państwowego podatku od lokali za pierwszy kwartał 1928 roku bez odsetek zwłoki upływa z dniem 14 marca b. r. Podatek należy wpłacać gotówką w kasie miejskiej. Po tym terminie Magistrat przystąpi bezwzględnie do egzekucyjnego ściągnięcia tego podatku, co opieszałych płatników narazi na zapłatę odsetek zwłoki i kosztów egzekucyjnych.

DYREKCJA MIEJSKIEJ KOLEI ELEKTRYCZNEJ zawiadamia, że od dnia 1 marca b. m. kursować będzie stale, aż do odwołania, autobus tramwajowy od poczty głównej (wylot ul. Wielopole) na Grzegórzki. Rozkład jazdy umieszczony jest na tablicach, oznaczających miejsce postoju, pod główną pocztą, oraz na Grzegórzkach. Cena biletu jazdy dla dorosłych 30 gr., dla dzieci do lat 10-ciu 20 gr. Kart wolnych, zniżek ulg żadnych nie udziela się.

DELEGACJA DZIEL. GRZEGÓRZKI W PREZYDJUM MIASTA. Wczoraj w prezydjum miasta zjawiła się delegacja dzielnicy Grzegórzki z serdecznem podziękowaniem za otwarcie nowej linji autobusowej od poczty głównej do łaźni ludowej. Cena za przejazd 30 gr. Kąpiele w łaźni ludowej 50 groszy, wanna, tusze gratis.

LOSOWANIE DOLARÓWKI. Dnia 1 marca b. r. odbyło się losowanie premjowej pożyczki dolarowej w serji drugiej. Wylosowano następujące nr.: 40.000 dolarów 529.330, 8000 dolarów 0.82.356, 3000 dolarów: 150.885. 033.552, 451.153, 1000 dolarów: 880.895, 775.497, 446.189, 542.510, 194.740, 500 dolarów: 416.455, 073.473, 793.042, 560.059, 525.074, 772.338, 727.433, 230.707, 281.015, 360.315. Pozatem wylosowano 80 premij po 100 dolarów.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Wczoraj wieczorem w restauracji przy ul. Meizelsa 11, Metzger Salomon, kupiec ze Swoszowic, lat 54, wypił w zamiarze samobójczym większą ilość kwasu octowego i jodyny. Po przepłukaniu żołądka, desperata przewieziono do szpitala na oddział chirurgiczny.

POŻAR W FABRYCE CZEKOLADY. Dziś w nocy wezwano straż pożarną na ulicę Węgierską do fabryki czekolady „Optima", gdzie w jednej z ubikacyj zapaliła się skrzynia. Straż pożarna ogień natychmiast zlokalizowała.

NIEPOROZUMIENIE Z NARZECZONĄ. Pogotowie ratunkowe przewiozło do szpitala Romana Rycznowskiego, lat 20 liczącego, który z powodu nieporozumienia z narzeczoną wypił większą ilość jodyny.

8 PAR BUCIKÓW DAMSKICH skradziono w czasie transportu na kolej w ul. św. Gertrudy na szkodę Herscha Leiblera.

KRADZIEŻ GARDEROBY Z MIESZKANIA. Drowi Włodzimierzowi Rychlickiemu, zamieszkałemu przy ul. Szlak, skradli złodzieje z mieszkania pod jego nieobecność jedno ubranie, jednę zarzutkę, dwie pary spodni i kamizelkę.

WŁAMANIE DO GABLOTKI. Nieznani sprawcy włamali się dzisiejszej nocy do gablotki Samuela Geittera przy ul Dietla 77 i skradli towary bławatne, wartości pół tysiąca złotych.

AMATOR SUSZONYCH ŚLIWEK. W ulicy Szerokiej patrolujący tam policjant napotkał pewnego osobnika, niosącego paczkę. Osobnik ów na widok policjanta rzucił się do ucieczki, porzucając paczkę. W paczce — jak się okazało — znajdowało się 30 kg. suszonych śliwek.

CZYJ ZEGAREK? Na IV komisarjacie P. P. złożono złoty zegarek, który znaleziono w ul. Mostowej.

Dzisiaj w piątek 2 b m. „Maski Przedwyborcze" w „Bagateli".

Rewja satyryczno-polityczna Jadwigi Migowej „Maski Przedwyborcze", która na wczorajszej premjerze była przyjmowaną tak gorąco przez licznie zebraną a doborową publiczność, powtórzoną zostanie dzisiaj w piątek 2 b. m. w sali „Bagateli" o godzinie 11.15 wieczorem.

Wszystkie osobistości rewji występujące w doskonałych maskach, wykonanych przez Antoniego Wasilewskiego, a ilustrowane dowcipnym, ciętym tekstem otrzymały liczne brawa

Szczególne zainteresowanie zwracało się w kierunku osób dobrze i osobiście znanych publiczności krakowskiej, wśród których nie brak przedstawicieli sfer rządowych, władz miejskich, dziennikarskich, teatralnych, adwokackich, lekarskich, finansowych.

Ostatnie dwa przedstawienia „Maski Przedwyborcze" odbędą się w sobotę 3 b. m. i w niedzielę 4 b. m.

—o—

„STARY KRAKÓW". Na ten temat wygłosi odczyt dyrektor dr. F. Kopera w piątek dnia 2 b. m. o godz. 7 wieczorem w sali Polskiej YMCA w Krakowie (ul. Krowoderska 8). Wstęp 1 zł., dla uczącej się młodzieży 50 gr., dla uczestników Ogniska 25 groszy.

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ MUZEUM NARODOWEGO W KRAKOWIE zawiadamia, że w sobotę dnia 3 marca o godz. 5 po południu odbędzie się w Muzeum Czapskich (ul. Wolska 12) przegląd działu tkanin z kolekcji Heleny Ołbczańskiej, z objaśnieniami ks. prof. dra Tadeusza Kruszyńskiego, na które zaprasza się członków Towarzystwa.

Z kraju.

CO ZOBACZYMY NA POWSZECHNEJ WYSTAWIE KRAJOWEJ. Jednym z najważniejszych momentów w naszem życiu państwowem jest obrona polskiego pogranicza. Dlatego też interesować musi każdego obywatela, jak ta obrona jest zorganizowana, jak wygląda życie korpusu obrony, czem zajmuje się żołnierz i jakiej doznaje pomocy i opieki? To też niewątpliwie sensacją na PWK będzie Strażnica K. O. P., gdzie widz zobaczy całokształt dnia polskiego żołnierza, więc zarówno jego służbę trudną i odpowiedzialną, jak i działalność oświatową i kulturalną. Nie zabraknie tam również pokazu imprez sportowych, podejmowanych na pograniczu ze strony korpusu dla ćwiczeń i wyrabiania młodzieży męskiej i przygotowywania jej w ten sposób do późniejszych żołnierskich obowiązków. Szef sztabu korpusu obrony pograniczy, p. Münnich, przybędzie niebawem do Poznania, by uzgodnić wybór miejsca pod strażnicę i ustalić techniczne szczegóły.

POWOŁANIE POLSKIEGO EKSPERTA DO GENEWY. Z Warszawy donoszą: Wczoraj udał się do Genewy prof. dr. Ignacy Koschenbahr Łyskowski na zaproszenie Międzynarodowego Biura Pracy. Uczony polski wyjechał w charakterze rzeczoznawcy komisji do badania sprawozdań o stosowaniu konwencji pracy, nadsyłanych przez poszczególne państwa.

KIEROWNIK WYDZIAŁU PRASOWEGO PRZY KOMISARJACIE RZĄDU M. WARSZAWY, Kazimierz Głuchowski, zgłosił dymisję ze swego stanowiska. Na jego miejsce został mianowany, jako nowy kierownik wydziału prasowego, kpt. Szyszyłłowicz.

W WARSZAWIE UCZĄ SŁUŻBĘ SZPITALNĄ UPRZEJMOŚCI. Wobec zdarzających się, niestety dość często, wypadków złego traktowania chorych przez służbę szpitalną, wiceprezydent miasta Bogucki wystosował do wszystkich szpitali okólnik, w którym zapowiada, że wszelkie tego rodzaju uchybienia służbowe karane będą z całą surowością. Okólnik podnosi, iż od właściwego obchodzenia się z pacjentami zależy często skuteczność kuracji.

NIE WOLNO PALIĆ TYTONIU MŁODZIEŻY SZKOLNEJ! Władze szkolne rozpoczynają w najbliższym czasie energiczną walkę z szerzącym się wśród młodzieży szkolnej nałogiem palenia tytoniu. W porozumieniu z władzami administracyjnemi, wydany będzie wkrótce zakaz sprzedaży wyrobów tytoniowych młodzieży szkolnej.

ARESZTOWANIE PODSEKRETARZA SĄDU KARNEGO W WARSZAWIE. Podsekretarz III wydziału karnego sądu okręgowego warszawskiego, Marjan Poradowski, został aresztowany pod zarzutem popełnienia szeregu fałszerstw decyzyj sędziowskich i pobrania z kasy 3000 zł. Śledztwo prowadzi sędzia śledczy Nestrowicz. Aresztowanie wywołało wielkie wrażenie.

TRAGICZNE SAMOBÓJSTWO BEZROBOTNEGO W WARSZAWIE. Około godziny 1 w nocy lokatorzy domu nr. 23 przy ul. Przemysłowej w Warszawie zaalarmowani byli głuchym hukiem, po którym wkrótce dały się słyszeć na podwórzu jęki. Lokatorzy ujrzeli w kałuży krwi mężczyznę, dającego słabe odznaki życia. Lekarz Pogotowia stwierdził, że samobójca otruł się kwasem octowym, oraz skonstatował ogólne potłuczenie i złamanie kości miednicznej — wskutek skoku z okna 4-go piętra na podwórze. Ustalono, że podwójnym samobójcą jest 29-letni Karol Wiśniewski, robotnik. Od dwóch lat pozostawał on bez zajęcia. Od pewnego czasu mówił rodzinie, że odbierze sobie życie. Wiśniewskiego przewieziono do szpitala Dzieciątka Jezus, gdzie nie odzyskawszy przytomności, życie zakończył.

TAJEMNICZY NAGŁY ZGON CAŁEJ RODZINY. Donoszą z Łucka: We wsi Krylowie, p. równieńskiego, chata bogatego miejscowego gospodarza Karpiuka do południa była zamknięta — a wewnątrz niej panowała zupełna cisza. Zaniepokojeni tem sąsiedzi wyważyli drzwi. Zebranym przedstawił się straszny widok. Na łóżkach i podłodze leżała nieżywa cała rodzina Karpiuków, składająca się z Karpiuka Dymitra, lat 58, jego syna Grzegorza, synowej Anny i ich 2 małych dzieci. Dotychczasowe dochodzenia ustaliły, że śmierć nastąpiła nagle. Objawów morderstwa nie ujawniono. Przyczyny tej tragedji są dotychczas nieznane.

(Kap) **ECHA TRAGICZNYCH WYPADKÓW NARCIARSKICH W ZAKOPANEM.** Przed kilku dniami na zawodach narciarskich na Krokwi w Zakopanem, znanemu narciarzowi, Stanisławowi Motyce, zdarzył się — jak donosiliśmy — nieszczęśliwy wypadek. Padając podczas skoku, Motyka doznał cięższych obrażeń cielesnych i wstrząsu mózgowego. Po kilkudniowym pobycie w szpitalu, stan zdrowia Motyki uległ znacznej poprawie, wobec czego Motyka opuścił już szpital i został oddany opiece domowej. Uczeń gimnazjalny, Wroński, który podczas treningu narciarskiego, wpadając na zwalone drzewo, doznał kontuzji czaszki, złamania obu nóg i dwu żeber, został w szpitalu natychmiast poddany operacji, której wynik był szczęśliwy. Stan jego zdrowia poprawił się nieco. Zachodzi jednak konieczność amputacji jednej nogi.

TRAGICZNA ŚMIERĆ ROBOTNIKA WE FABRYCE. W łódzkiej fabryce Rozenblata 45-letni smarownik, Kornacki, zauważył onegdaj, iż transmisja w jednej z sal fabrycznych funkcjonuje wadliwie, wobec czego zbliżył się, by rozpoznać defekt. Wówczas nieszczęśliwy robotnik porwany, został przez transmisję, wkręcony pomiędzy koła maszyny i z ogromną siłą rzucony w odległy kąt sali. Był to już, niestety, tylko kadłub nieszczęsnego, koła maszyny bowiem urwały mu obydwie ręce i nogi. Urwane kończyny i strzępy ciała porozrzucane zostały po całej sali. Przerażeni świadkowie potwornej sceny wszczęli alarm. Zawezwano pogotowie Kasy chorych, jednakże przed przybyciem karetki Kornacki zmarł.

WYKRYCIE FABRYCZKI FAŁSZYWYCH DWUZŁOTÓWEK W NOWYM SĄCZU. W czasie ostatniego targu w Nowym Sączu puszczono w obieg większą ilość fałszywych dwuzłotówek. Energiczne dochodzenia policyjne doprowadziły do wykrycia całej fabryczki i ujęcia fałszerzy. Śledztwo w toku, wskutek czego bliższe szczegóły pozostają na razie w tajemnicy.

Ze świata.

MIĘDZYNARODOWY KONGRES TRAMWAJÓW.

Na 21-szy kongres międzynarodowy tramwajów, kolejek dojazdowych i publicznych transportów samochodowych, który odbędzie się w maju r. b. w Rzymie, magistrat st. m. Warszawy postanowił delegować ławnika, p. K. Tyszkę, jako przedstawiciela zarządu miasta, oraz pp.: inż. dyrektora A. Kühna i wicedyrektora J. Lenartowicza, jako przedstawicieli tramwajów miejskich.

ŚMIERTELNY LOT OFICERÓW JUGOSŁOWIAŃSKICH. Donoszą z Sarajewa: Dwaj oficerowie-lotnicy odbyli wczoraj lot próbny, aby przekonać się o jakości nowego motoru. Podczas lotu, trwającego dłuższą chwilę, motor eksplodował, aparat zapalił się i spadł z wysokości kilkuset metrów na ziemię. Z pod strzaskanego samolotu wydobyto zwłoki dwóch ofiar, spalone na węgiel.

GRÓB PATRJARCHY JÓZEFA DOSZCZĘTNIE OGRABIONY. Donoszą, że grób Józefa w Nablus, biblijnem Sichem, bardzo czczony przez mahometan, obrabowali nieznani sprawcy z bardzo cennych relikwij. Skradziono między innemi pierścień Abrahama i lichtarz szczerozłoty. Pewien Amerykanin ofiarował kilka dni przed kradzieżą 150 tysięcy marek za pierścień Abrahama. Są poszlaki, że właśnie namiętność kolekcjonerska amerykańskiego turysty odegrała w aferze pewną rolę.

DAR RZĄDU RZESZY DLA ŚWITY KRÓLA AFGANISTANU. Opuszczającym wczoraj Berlin członkom orszaku Amanullaha rząd Rzeszy niemieckiej wręczył w upominku 16 złotych papierośnic, ozdobionych orłem niemieckim. Na papierośnicy dla zastępcy afgańskiego ministra spraw zagranicznych i posła afgańskiego w Berlinie orły wysadzane są brylantami. Siedmiu innych dostojników otrzymało papierośnice z orłem z platyny, reszta zaś z orłem wygrawirowanym.

Nowy skandal dookoła szwagra cesarza Wilhelma, Zubkowa.

Wiedeński dziennik „Die Stunde" podaje sensacyjną wiadomość, wedle której osławiony **mąż księżniczki Wiktorji, Zubkow, jest zwyczajnym aferzystą, a w dodatku bigamistą.** Mianowicie w Preszburgu mieszka **siostra Zubkowa,** rosyjska emigrantka, żona urzędnika wodociągów miejskich, która utrzymuje, że tak **ojciec jej, jak i ona poznali w fotografji męża księżniczki Schaumburg-Lippe swego syna i brata,** przepadłego bez wieści przed 8 laty. Według jej relacji **Zubkow był w Rosji ajentem handlowym** pewnej fabryki obuwia i jest **prawomocnie żonaty,** tak, że właściwie **małżeństwo z księżniczką Wiktorją jest zwykłą bigamją.** Nieprawdą jest, jakoby ojciec Zubkowa był baronem i profesorem uniwersytetu, lecz był poczciwym szewcem w Moskwie i funkcje swe pełni po dzień dzisiejszy.

ePlicja preszburska spisała z siostrą Zubkowa protokół i zawiadomiła o tem sensacyjnem odkryciu **policję berlińską.** Dalsze dochodzenia wyświetlą wreszcie aferę Zubkowa.

Z sali sądowej.

WYROK W PROCESIE O DZIECIOBÓJSTWO.

Wczoraj po przeprowadzeniu rozprawy przeciw Rozalji Pitułównie, oskarżonej o zbrodnię dzieciobójstwa — Trybunał na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych zasądził Pitułównę z paragr. 335 na 4 miesiące więzienia, z tem, że obwiniona wobec niekaralności odsiadywać ma karę po trzech latach.

FAŁSZYWE 20-ZŁOTOWE BANKNOTY.

Dziś przed Trybunem sądu przysięgłych w Krakowie rozpoczęła się dwudniowa rozprawa przeciwko Marji Filipowskiej, lat 27 liczącej z Grudziądza, i Jakóbowi Mieszańcowi, ur. 1895 w Piaskach Wielkich, oskarżonym o zbrodnię uczestnictwa w fałszowaniu publicznych papierów kredytowych z paragr. 109.

Oboje obwinieni przyjechali w 1927 r. z Grudziądza do Krakowa i przywieźli ze sobą większą gotówkę, głównie w banknotach 20-złotowych, które wydawali na prawo i lewo, płacąc za każdym prawie razem tymi banknotami. Równocześnie ukazała się w obiegu większa ilość tych falsyfikatów (przeważnie banknoty 20 zł. starej emisji). Przeprowadzone dochodzenia ustaliły, że owe banknoty pochodzą od obwinionych.

Na dzisiejszej rozprawie, której przewodniczy s. o. Kraus, wotują sędziowie Sośnicki i Kaczmarski, a oskarża prok. dr Kuc — obwinieni wypierają się winy, tłomacząc się, że nie wiedzieli o tem, by posiadane przez nich banknoty były fałszywe.

ROZPRAWA PRZECIW 8 OFICEROM D. O. K. KRAKÓW.

W ciągu wczorajszej rozprawy przeciw 8 oficerom D. O. K., zeznania gen. Kulińskiej oraz gen. Kulińskiego, który sam się zgłosił, dotyczyły urządzenia pokoi służbowych, w szczególności także sprawy przyznania się osk. Remera jedynie do długu 1.000 zł. Świadkowie płk. Łukaczyński i por. Fura zeznawali odnośnie do zaliczek, udzielanych przez osk. Lejczaka oficerom przeciętnie do wysokości 1/4 poborów.

Pewne zainteresowanie wniosły zeznania pułk. Bielskiego, b. szefa sądu wojskowego w Krakowie, który zeznał, iż gdy na sądzie honorowym podnoszono, iż osk. Remer ma długi, meldował o tem osk. Kawińskiemu. W tymże samym dniu zgłosił się do świadka osk. Remer i prosił, „by mu nie robiono nieprzyjemności", bo sprawę załatwi. Świadek ten został następnie zaprzysiężony na wniosek prokuratora.

W dalszym ciągu rzeczoznawcy wyjaśniali łącznie ze zeznaniami świadka chor. Dutki, iż wydatkowanych było w 1922 r. przez osk. por. Lejczaka 55 lat płatniczych zamiast 52 list, a co powstało w ten sposób, iż 3 listy były podwójnie wpisane, z których jedną następnie wzięto w przychód.

Dziś dalsze przesłuchiwanie świadków.

—0—

EPILOG UCIECZKI DWÓCH KOMUNISTÓW Z WIĘZIENIA W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 2 marca. Sąd okręgowy w Warszawie pod przewodnictwem sędziego Trawińskiego rozpatrywał w dniu wczorajszym sprawę niejakiego Jóźwika, dozorcy więziennego na Pawiaku, podejrzanego o to, że w drugim dniu Bożego Narodzenia 1926 r. przyczynił się do ucieczki dwóch głośnych komunistów Leona Purmanna i Mirosława Zdziarskiego. Komuniści ci po ucieczce wystosowali do naczelnika więzienia w Warszawie list, dziękując mu za ojcowskie traktowanie ich w więzieniu, jak również prosząc o podziękowanie Jóźwikowi. Sąd okręgowy po rozpatrzeniu sprawy skazał Jóźwika na 5 miesięcy więzienia z zaliczeniem mu 1 miesiąca aresztu zapobiegawczego i pozostawieniem go na wolnej stopie.

—0—

Z PROCESU O ZAMORDOWANIE ŚP. KURATORA SOBIŃSKIEGO.

Na wczorajszej rozprawie o zamordowanie ś. p. kuratora Sobińskiego przesłuchano świadka Zdzisława Kudewicza, właściciela dorożki, którą szofer Hassman krytycznego wieczora odwoził sprawców mordu na ulicę Królewską. Kudewicz zeznał, że Hassman wyraził się wobec niego, iż woził morderców ś. p. Sobińskiego. Po przesłuchaniu Kudewicza, postawiła obrona wniosek na powołanie świadków rozmowy Hassmana z Kudewiczem na dowód, że Hassman kategorycznie nie podał daty jazdy, lecz wspólnie z Kudewiczem ją wykombinowali. Prokurator sprzeciwił się temu wnioskowi, przyczem wywiązała się dłuższa dyskusja. Trybunał po naradzie odrzucił wnioski obrony.

Następnie odczytano instrukcję W. U. O. oraz korespondencję miłosną Janickiej i Werbickiego.

WYROK W PROCESIE O NADUŻYCIA W ŁÓDZKIEM KURATORJUM SZKOLNEM. Onegdaj w sądzie łódzkim ogłoszony został wyrok w sprawie przeciwko Franciszkowi Pacholczykowi, b. kierownikowi oddziału finansowego kuratorjum szkolnego w Łodzi i Józefowi Sopiejce, b. gońcowi tegoż urzędu, którego mocą 44-letni Franciszek Pacholczyk uznany został winnym przywłaszczenia 4.274.824 marek p., stanowiących własność skarbu państwa, oraz nadużycia swego stanowiska służbowego podczas pełnienia przezeń obowiązków kierownika wydziału finansowego kuratorjum okręgu szkolnego łódzkiego, za co skazany został na 1 rok i 4 miesiące więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego; 23-letni Józef Sopiejka uznany został winnym tego, że będąc gońcem w tymże urzędzie, sfałszował w celu zużytkowania rachunki za wydatki rzeczowe, za co skazany został na 1 miesiąc więzienia. Równocześnie sąd postanowił zażądać od Pacholczyka na rzecz skarbu państwa 827 zł. 13 gr wraz z procentami. Na wniosek prokuratora, sąd postanowił względem oskarżonego Pacholczyka zastosować, jako środek zapobiegawczy, natychmiastowy areszt, oskarżonego Sopiejkę zaś pozostawić na wolności.

PROCES BIAŁORUSKIEJ HROMADY.

Na wczorajszej rozprawie Białoruskiej Hromady przesłuchany został jako świadek aspirant Wasilewski i mówił o działalności duchownego prawosławnego Koszwy, który podjął się tłomaczenia biblji dla sekty metodystów, działającej wraz z komunizmem. Następnie świadek Wasilewski omówił działalność Antoniego Łuckiewicza, który był duszą Hromady. On to nadawał kierunek pracom antypaństwowym i faktycznym redaktorem pism Hromady.

Świadek Głuszyn sprowadzony z więzienia, gdzie odsiaduje karę za agitację antypaństwową, zeznał swego czasu u sędziego śledczego, że będąc w sekretarjacie centralnym Hromady w Wilnie, zastał tam posła Miotłę, który pouczał, że czasy są niepewne i trzeba robić przygotowania do powstania, gromadzić w jednem miejscu broń, a w razie przewrotu komitet powiatowy ma objąć władzę po starostach i wójtach. Wobec tego, że Głuszyn zapiera się obecnie tych zeznań, będzie skonfrontowany z komisarzem Kobielskim i policjantem.

Następnie przy drzwiach zamkniętych zeznaje major Meyer.

Na tem posiedzenie zostało zakończone, a proces Hromady odroczono do dnia 12 marca.

Maski przedwyborcze.

Rewja satyryczno-polityczna pióra Jadwigi Migowej. Maski pendzla Antoniego Wasilewlewskiego.

Wybory — wybory — oto hasło na ustach wszystkich obywatelek i obywateli Rzeczypospolitej. Hasło — ale nie czyn

Wybory interesują wszystkich, odnosi się jednak wrażenie, że nie porwą na tyle, aby wszyscy wyborcy zdecydowali się pospieszyć z kartką do urny wyborczej.

Zdając sobie z tego sprawę, wątpiłam, aby temat wyborczy mógł ściągnąć naszą ospałą publiczność na widowisko o 11 w nocy, porę, że tak powiem nieprzyzwoitą, jak na nasz zawsze senny i zawsze przemoralny Kraków.

Jakież było moje zdumienie, gdy ujrzałam sympatyczną salę Bagateli natłoczoną po brzegi elitą umysłową Krakowa, która widocznie „ma nos", bo przeczuwa, gdzie tłumnie spieszyć należy. Nie zawiodła w tym wypadku doskonała opinja znanej autorki p. Jadwigi Migowej. Każda postać wycyzelowana subtelnie, każda z przesuwających się masek otrzymała swą łatkę, przyczepioną właśnie na właściwem miejscu, u każdej wydobyta i ukazana pięta Achillesowa. To też publiczność bawiła się znakomicie; huraganem śmiechu i oklasków witała i żegnała każdą maskę.

Przed walącym się sejmem, oświetlonym zielonym kagankiem nadziei lepszej przyszłości przesuwały się znane na całą Polskę polityczne i niepolityczne postacie miasta Krakowa. Widzieliśmy tam ojców miasta: wybornego Ostrowskiego, Rollego, kandydatów czołowych jak prof. Krzyżanowskiego, prof. Pochmarskiego, „króla prasy" Marjana Dąbrowskiego, „króla węglowego", kandydata dra Jelonka, dyr. Nowakowskiego jako Armanda z kamelją w ręce, obawiającego się widma Banka-Trzcińskiego, dyr. Mikuckiego, red. Fracha, wyborny „tercet wojewódzki": wojewodę Darowskiego, wicewoj. Ducha i dra Dziadosza, zapatrzonych zgodnie, jak trzej królowie, w gwiazdę betlejemską, względnie belwederską, byłych nieszczęsnych władyków Polski, Witosa i Kiernika, na których wyrzeka zażarty dziś przeciwnik, b. senator Bojko, wreszcie znane sylwetki dra Marka, kandydata 2-ki, ze świata krakowskiej palestry jak dra Schönwettera i wielu, wielu innych.

Dowcipny ten i doskonale uchwycony korowód masek poprzedziła postać „dziadka", marszałka Piłsudskiego, biadającego nad przyciasnym nieco sejmem na tyle partyj i głosów. Była to satyra przejrzysta, gryząca, pobudzająca humorem i dowcipem do szczerego śmiechu, lecz z pewną pobłażliwą sympatją, piętnująca słabe strony postaci, zawarta nie tylko w słowach autorki, lecz równo dosadnie w znakomitych maskach pendzla świetnego karykaturzysty Antoniego Wasilewskiego, który okazał się godnym partnerem p. Migowej. Maski były tak charakterystycznie dowcipne, tak karykaturalnie wierne, że ukazaniem się swojem wywoływały salwy śmiechu i oklasków.

Wieczór spełnił doskonale swoje zadanie: ubawił szczerze i rozruszał politycznie.

Mar. Manb.

TEATRY-KINA KONCERTY

Dnia 2 marca

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś, w piątek, na przedstawieniu popularnem po cenach zniżonych, wraca na ogólne żądanie „Mamusia" Hirszfelda, która wysunęła się na czoło lekkiego repertuaru w bieżącym sezonie. Jutro po raz 40-ty niegrana od miesiąca „Turandot". Premjera „Fausta" odbędzie się w ciągu przyszłego tygodnia. Rolę tytułową wykona p. Burzyński, Mefistofelesem jest p. Komornicki, Małgorzatą p. Niedźwiecka.

TEATR „NOWOŚCI". Dziś, w piątek, i sobotę tak gorąco przyjmowany i burzliwie oklaskiwany „Piękny Rigo" K. Krumłowskiego, z udziałem bandy prawdziwych cyganów. W sobotę po południu „Dwaj złodzieje". W niedzielę po południu „Krowoderskie Zuchy", wieczorem „Piękny Rigo" K. Krumłowskiego, z prawdziwymi cyganami.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO:

Piątek: „Mamusia" (przedstawienie popularne — ceny zniżone).
Sobota: „Turandot".
Niedziela: Po południu „Zielony frak", wieczorem „Dr. Julja Szabo".

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI".

Piąek: „Piękny Rigo".
Sobota: „Piękny Rigo".
Niedziela: Po południu „Krowoderskie Zuchy", wieczorem „Piękny Rigo".

—o—

JUTRO POPIS UCZNIÓW KONSERWATORJUM TOW. MUZYCZNEGO w sali Starego Teatru o godzinie 8 wieczorem. Na popisie grają uczniowie kursów najwyższych.

W STARYM TEATRZE w poniedziałek 5 b. m i we wtorek 6 b. m. wystąpią świetni artyści warszawscy, a to. Madziarówna, Ćwielówna, Łoskot, Bielski, Rapacki, Aleksandryjski, wraz baletem, złożonym z 12 osób, i wykonają dwie aktualne rewje warszawskie, a to: „Jazz-band i nóżki", oraz „Żona się nie dowie".

Co grają dzisiaj w kinach.

Bagatela: „Dekabryści" według powieści Mereżkowskiego.
Corso: „Metropolis" (Brygitta Helm i Al. Abel).
Nowości: „Dekrabryści" według powieści Mereżkowskiego.
Promień: „Jak zostałam primadonną" (Colleen Moore).
Sztuka: „W państwie zielonego smoka" (Lon Chaney).
Uciecha: „Przygody na Alasce", według Jack Londona.
Wanda: „Verdun".
Warszawa: „Niezwyciężona fregata"

Z Radjo.

Program stacyj radjofonicznych:

na sobotę, dnia 3 marca 1928 r.

Kraków (566). Godz. 12: Transm. sygnału czasu, hejnału z wieży Marjackiej, lotn.-meteor., oraz koncert płyt gramofonowych, godz. 15—15.20: Transm. kom. meteor., gosp., godz. 16.35—17: Odczyt p. t. „Przełom w muzyce nowoczesnej" — wygł. dr J. Reiss, doc. U. J., godz. 17—17.40: Transm. nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie, godz. 17.45—18.55: Audycja dla najmłodszych: „Bajka o Kosturku, Azie i Burku" p. K. Homolacsa, w wykonaniu art. Teatru Miejskiego, godz. 19.05—19.15: Transm. kom. rolniczego, godz. 19.15—19.35: Rozmaitości, godz. 19.35—20: Odczyt p. t. „Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia" — wygł. dr J. Reguła, wicesekr. U. J., godz. 20—20.30: Transm. z Warszawy odczytu organizowanego staraniem Prezydjum Rady ministrów, godz. 20.30: Transm. z Warszawy, godz. 22.30—23.30: Transm. muzyki tanecznej z kawiarni „Atlantic" z Katowic.

Katowice (422). Godz. 16.20—16.40: Kom. Polsk. Zw. Zrzeszeń Gosp. Woj. Śl., godz. 16.40—17: Odczyt p. t. „Taniec w starożytności" — wygł. prof. T. Biliński (z Krakowa), godz. 17—17.40: Transm. litanji z Ostrej Bramy w Wilnie, godz. 17.45—18.55: Program dla dzieci (z Krakowa), godz. 18.55—19.15: Komunikaty, godz. 19.15—19.35: Rozmaitości, godz. 19.35—20: Odczyt z cyklu „Wrażenia z Afryki Północnej" — wygł. prof. R. Fajans, godz. 20—20.30: Transm. z Warszawy, godz. 20.30—22: Operetka z Warszawy, godz. 22—22.30: Sygnał czasu i kom. PAT i policyjny, godz. 22.30—23.30: Transm. muzyki lekkiej z kawiarni „Astorja".

Warszawa (1111). Godz. 12: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, kom. lotn.-meteor., muzyka z płyt gram., godz. 15—15.20: Kom. meteor. i gosp., godz. 16—16.25: Odczyt p. t. „Ogrody szkolne" (z cyklu odczytów org. przez Min. W. R. i O. P.) — wygł. dr J. Antonowiczówna, godz. 16.25—16.35: Nadprogram i komunikaty, godz 16.35—17: „Radjokronika" — wygł. dr M. Stępowski, godz. 17—17.40: Transm. Nabożeństwa z Ostrej Bramp w Wilnie, godz. 17.45: Słuchowisko dla młodzieży, godz. 19.05—19.15: Kom. rolniczy, ogdz. 19.15—19.35: Rozmaitości, godz. 19.35—20: Odczyt z cyklu „Portrety literackie" p. t. „T. Żeleński (Boy)" — wygł. red. Z. Dębicki, godz. 20—20.30: Odczyt organizowany przez Prezydjum Rady min. Przemówienie p. ministra Kwiatkowskiego, godz. 20.30: „Królowa róż", operetka w 3-ch aktach R. Leoncavallo. Wyk. Orkiestra P. R. pod dyr. W. Elszyka, Z. Dobrowolska-Pawłowska, M. Makowiecka, Al. Wasiel i inni, godz. 22—22.05: Sygnał czasu i kom. lotn.-meteor., godz. 22.05—22.20: Kom. PAT, godz. 22.20—22.30: Kom. policyjny, sportowy, godz. 22.30—23.30: Transm. muzyki tanecznej.

Poznań (344.8). Godz. 13: Notowania giełdy pieniężnej i zbożowo-towarowej, godz. 13.15—14.30: Muzyka gramofonowa, godz. 17—17.20: Gawęda harcerska, godz. 17.20—17.45: Odczyt p. t. „Polacy na Litwie" — wygł. p. K. Korwin, godz. 17.45—18.45: Koncert popol. Udział biorą: I. Felicka (sopran), K. Kopczyński (baryton), Ork. mandolinistów „Mewa", godz. 18.45—19.15: Nadprogram, wygł. p. J. Warnecki, art. Teatru Polskiego, godz. 19.15—19.35: 46-ta lekcja języka francuskiego (kurs elementarny) — wykł. p. Omar Neveux, godz. 19.35—20: Odczyt p. t. „Romanowski — poeta-powstaniec" — wygł. kpt. G. Baumfeld, godz. 20—20.30: Transm. z Warszawy, godz. 20.30: Transm. operetki z Warszawy. Na zakończenie, sygnał czasu, kom. meteor. i PAT, oraz transm. muzyki tanecznej z restaur. „Palais Royal".

Wilno (435). Godz. 16.40—16.55: Chwilka białoruska, godz. 17—17.40: Transm. nabożeństwa z Ostrej Bramy, godz. 17.45—18.05: „Zasady zakładania sadów handlowych na ziemi wileńskiej" — odczyt z dz. „Ogrodnictwo" — wygł. instruktor ogr. Zw. Kół i Org. Roln. Jan Krywko, godz. 18.05—19: Audycja dla dzieci, godz. 19—19.25: Gazetka radjowa, godz. 19.25—19.35: Sygnał czasu i rozmaitości, godz. 19.35—20: „System głosowania powszechnego ze szczególnem uwzględnieniem polskiej ordynacji wyborczej" — odczyt z dz. „Nauka o Polsce" — wygł. prof. USB dr Iwo Jaworski, godz. 20—20.30: Transm. z Warszawy, godz. 20.30: Transm. muzyki operetkowej z Warszawy, godz. 22: Kom. PAT, godz. 22.30—23.30: Transm. muzyki tanecznej.

RADJOOPERA W KRAKOWIE. W ciągu marca br. radjostacja krakowska cztery razy transmitować będzie przedstawienia oper z Teatru Wielkiego w Poznaniu i Katowicach. W dniu 6 marca nastąpi transmisja „Żydówki" z Poznania, dnia 18 marca „Madame Butterfly" z Katowic, dnia 30 marca br. „Carmen" z Poznania, a dnia 27 marca transmisja z Katowic opery, której tytuł później ogłoszony będzie.

Niebywała kompromitacja powag naukowych.

Wykopaliska w Glozel aferą kryminalną.

Zdaje się, że mało która kwestja naukowa wywołała tak zażartą wojnę na pióra i strwoniła tyle atramentu — względnie wymęczyła tyle paluszków stenotypistek, co sprawa wykopalisk archeologicznych w Glozel. Sądy ścierały się ze sobą, jak szpady i rapiery, stronnictwa pro i contra walczyły ze sobą godziwie i niegodziwie — aż tu nagle okazał się blamaż haniebny. Na kawał wzięła powagi naukowe Sorbony i członków komitetów i instytutów naukowych całego świata rodzina pospolitych hreczkosiejów-aferzystów. — I wreszcie policja paryska okazała się najlepszym archeologiem, ponieważ wkraczając, położyła kres „wojnie glozelskiej" i wykazała, jak łatwo dali się nabrać wszyscy sławni uczeni.

A było to tak: Do Glozel przybył prezes towarzystwa dla badania zabytków przedhistorycznych we Francji i chciał oglądnąć sławne wykopaliska w Glozel. Okazało się, że Frodinowie, właściciele pola, na którem wykopano zabytki, urządzili sobie w swojem mieszkaniu prywatne muzeum, w którem za wstęp zdzierali z odwiedzających pieniądze wedle osobistego oszacowania „gościa". Tęsamą metodę zastosowali wobec prezesa i jego towarzyszy. Oburzony tem postępowaniem prezes wniósł na Frodinów skargę do policji paryskiej, motywując swe zażalenie tem, że postępowanie Frodinów obniża powagę francuskich sfer naukowych, przyczem wogóle zakwestjonował autentyczność wykopalisk.

Na takie dictum policja paryska wysłała komisję, złożoną z czterech detektywów i czterech komisarzy, która urządziła skrupulatną rewizję w całym domu Frodinów, nie mogła jednak natrafić na ślad fałszerstwa. Wreszcie przy rewidowaniu garażu okazała się niespodzianka, zupełnie, jak w romansach kryminalnych: oto w murze odsłoniła się sprężynowa skrytka, a w niej świeżutkie, ciepłutkie jeszcze „zabytki prakultury z epoki kamiennej". Znaleziono również wiele narzędzi do preparowania zabytków.

Stary Frodin był przerażony z powodu tego odkrycia i zaklinał się, że nic nie wie o tajemniczej skrytce i przypuszcza, że to znowu złośliwa sztuczka jego przeciwników.

Równocześnie dr Morlet, właściwy odkrywca zabytków w Glozel oskarżył kilku członków międzynarodowej komisji naukowej, która miała badać autentyczność wykopalisk w Glozel, że oni zakopali tam kilkadziesiąt zwykłych korkociągów, aby je po jakimś czasie wydobyć i wykazać jasno i niezbicie, że to nowy podstęp Frodinów.

Krótko i węzłowato — afera wykopalisk w Glozel nabrała nowego kolorytu.

Kultura i sztuka.

KONKURS NA PRACĘ NAUKOWĄ Z ZAKRESU UBEZPIECZEŃ. Komitet Kasy im. Mianowskiego podaje do wiadomości, iż w m. lutym 1929 roku przypada termin przyznania nagrody w wysokości 1000 zł. z funduszu im. Karola Wittenberga, za najlepszą pracę z zakresu ubezpieczeń prywatnych lub społecznych, napisaną w języku polskim przez obywatela polskiego i wydaną w ubiegłem pięcioleciu (t. j. w latach od 1924 do 1928). Komitet uprasza o nadsyłanie prac do 1 listopada 1928 roku pod adresem: Kasa imienia Mianowskiego, Pałac Staszica w Warszawie.

BIBLJOTEKA NARODOWA I INSTYTUT BIBLJOGRAFICZNY W WARSZAWIE. Rada ministrów na ostatniem swem posiedzeniu przyjęła rozporządzenie Prezydenta Rzplitej o utworzeniu w Warszawie Bibljoteki Narodowej i Instytutu bibljograficznego. Na cel ten wyasygnowano dwa miljony złotych z kredytów inwestycyjnych. Szkicowy projekt gmachu został już opracowany przez ministerstwo W. R. i O. P. Wkrótce zostanie ogłoszony konkurs na projekt gmachu. Odnośne rozporządzenie ukaże się w najbliższym numerze Dziennika Ustaw.

WŁOSKA ANTOLOGJA LITERATURY POLSKIEJ. W Lanciano w Abruzzach wychodzi pod redakcją prof. E. Pappacena miesięcznik „Nostri Quaderni". W roku 1925 wydawnictwo to poświęciło cały zeszyt Polsce, ostatnio zaś poczynając od maja 1927 r., aż do marca 1928 r., wydało siedm takich zeszytów. Zeszyty w całości składają się na duży, 240-stronicowy tom, stanowiący rodzaj antologji poezji i prozy polskiej od r 1863 do 1905. Materjały do tej antologji przygotowane zostały przez warszawskie Koło imienia Leonarda da Vinci. Sprawą zajmowała się głównie p. Julja Dikszteim-Wieleżyńska, która też w znacznej mierze przyczyniła się do ukazania się tej publikacji. Zaopatrzyła ją ona pozatem we wstęp, notatki informacyjne, oraz szereg własnych tłomaczeń.

Wydawnictwo włoskie zamieszcza m. in. artykuł prof. Kleinera o Sienkiewiczu, fragmenty z dzieł, względnie poezje: Dygasińskiego, Orzeszkowej, Prusa, Świętochowskiego, Asnyka, Konopnickiej, Zapolskiej, Tetmajera, Sieroszewskiego, Reymonta, Struga, Daniłowskiego, Przybyszewskiego, Berenta, Wyspiańskiego, Micińskiego, Kasprowicza, Orkana, Staffa. Z pośród włoskich tłomaczy, którzy współpracowali w wydawnictwie, wymienić należy C. Garosi'ego, Pavoliniego, Beniamino, Damiani'ego i Agosti. Wydawnictwo zamieszcza pozatem dwa artykuły: Husarskiego i Rutkowskiego o sztuce polskiej.

ZNACZKI POCZTOWE Z WIZERUNKIEM TOŁSTOJA I GORKIEGO. Z Moskwy donoszą: Sowieckie władze pocztowe postanowiły uczcić jubileusz Tołstoja i Gorkiego przez wydanie dwu seryj znaczków pocztowych z wizerunkami obu tych pisarzy.

Dział gospodarczy

Sprawozdanie Ch. Devey'a o sytuacji gospodarczej Polski.

Warszawa, (*PAT*) W związku z przewidzianym w planie stabilizacyjnym, postanowieniem p. **Ch. Devey,** doradca finansowy rządu polskiego **ogłaszać będzie kwartalnie sprawozdania, dotyczące** postępu **wykonania tego planu w poszczególnych punktach.** W druku ukazało się w języku polskim i angielskim **pierwsze sprawozdanie,** obejmujące tylko okres **pierwszych 6 tygodni** pobytu doradcy w Warszawie. Sprawozdanie obejmuje **zagadnienia związane z budżetem, skarbowością, stabilizacją waluty, zmianami w bilansach banku, kwestjami kredytu krótkoterminowego oraz ogólnym rzutem na położenie gospodarcze Polski i jej handel zagraniczny.**

Wielce korzystna sytuacja budżetowa.

W części pierwszej swego sprawozdania p. Devey poświęca uwagę kwestjom związanym **z zarządzeniami budżetowemi, skarbowemi i administracyjnemi. Stwierdzonem** tam zostało, że **pierwszych 9 miesięcy roku skarbowego 27/28** były **pomyślne** dla skarbu państwa, gdyż **preliminarz budżetowy przewidywał dochody** w pierwszych 9 miesiącach w sumie **1495 mil. zł., a faktycznie** wpływy w tym okresie wyniosły **1,968.700 zł.** Pomimo, iż **rzeczywiste wydatki były również większe niż preliminowane, nadwyżka dochodów** nad wydatkami wyniosła **214 mil. zł.** P. Devey na podstawie wyników dotychczasowych przypuszcza, że **nadwyżka dochodów za okres za dwa miesiące b. r. budżetowego dosiągnie sumy 300 milj. zł.** Wobec tej nadwyżki rząd **nie uważał za wskazane tworzyć nowych źródeł dochodów lub też podnosić stawek podatkowych.**

Preliminowany **budżet na rok 1928/29 w formie obecnej** przewiduje **dochody ogólnie** w sumie **2,350,395.000 zł., wydatki** zaś ogólnie w sumie **2.228.951,000 zł.** P. Devey ocenia dochody jako oszacowane **z wielką ostrożnością,** gdyż w sumie **znacznie niższej jak faktycznie zostaną osiągnięte** w r. 28/29, podczas gdy **wydatki** przewidziane są **w sumie nie różniącej się zbyt od sumy jaka prawdopodobnie osiągnięta zostanie w b. r. budżetowym.**

Dalej p. Devey stwierdza, iż stosownie do planu stabilizacyjnego **wolne fundusze skarbowe lokowane są w Banku Polskim z wyjątkiem** funduszów znajdujących się **w urzędach skarbowych i w P. K. O.,** to jest w pierwszych instancjach gromadzących dochody skarbu. Zgodnie ze sprawozdaniem z dnia 30 grudnia 27 r. **razem funduszów skarbowych,** znajdujących się w kasach skarbowych na rachunku skarbu w P. K. O oraz na rachunku skarbu w Banku Polskim **było 322.082,099 zł.**

W sprawozdaniu swem o **zarządzeniach budżetowych, skarbowych i administracyjnych** p. Devey stwierdza, iż został poinformowany o **planie zorganizowania kolei na zasadach autonomicznych** oraz o zamiarze ministerstwa skarbu **mianowania komitetu rzeczoznawców dla opracowania projektu zmian w obecnym systemie podatkowym,** a także o mianowaniu komitetu przez ministra skarbu dla **rozpatrzenia obecnego ustawodawstwa bankowego** i opracowania projektu udoskonalenia go. Pozatem doradca został powiadomiony o **fakcie nie skorzystania przez ministra skarbu z przysługujących mu praw** na mocy art. 9 ustawy skarbowej 27 r., zezwalających na udzielanie z funduszów skarbowych pożyczek **bankom państwowym, samorzadom, przedsiębiorstwom publicznym** i postępowanie w ten sposób, jak gdyby obowiązywała ustawa, przewidziana przez plan stabiliazcyjny dla projektowanej ustawy skarbowej 1928 r.

Wreszcie p. **Devey stwierdza, że postanowienia planu stabilizacyjnego co do spłacenia istniejącego długu płynnego rządu, zostały wykonane.** Dług ten od 31 grudnia 1927 r. został **całkowicie spłacony.**

W związku z nadwyżka znaczną dochodów skarbowych nad wydatkami, p. **Devey oczekuje, iż w przyszłości taksamo i budżet będzie wykazywał nadwyżkę, a rezerwa skarbowa,** przewidziana w planie stabilizacyjnym dla pokrycia bieżących wydatków **nie będzie obecnie zużytkowana.**

Prace związane z reformą waluty.

Część drugą swego sprawozdania poświęca p. Devey **zagadnieniom stabilizacji waluty, zmianom w bilansach Banku Polskiego oraz technice spłaty pożyczki stabilizacyjnej.**

Po stwierdzeniu szeregu dokonanych zarządzeń natury prawnej w związku ze stabilizacją waluty polskiej, p. Devey **potwierdza wycofanie biletów skarbowych** na sumę **140 mil. zł.** w listopadzie, co dokonane zostało oczywiście **dzięki użyciu wolnych funduszów skarbu.** Rachunek ten został **natychmiast pokryty wpływami z pożyczki zagranicznej,** tak, że **nie trzeba było wypuszczać biletów bankowych dla zastąpienia biletów skarbowych. Pozostałe bilety skarbowe** na sumę **140 mil. zł.** pozostaną w obiegu **aż do wybicia odpowiedniej ilości monet srebrnych,** któremi będą one zastąpione.

Zapas złota banku, znajdujący się w skarbcach banku i w depozycie za granicą na dzień 31 grudnia 1927 r., **wynosił 31.1 proc. ogólnej sumy biletów bankowych** i natychmiast płatnych zobowiązań. Polityką Banku Polskiego jest **posiadanie jedynie zapasów złota, odpowiadających minimum wymaganemu w statucie.** Pozostałą część wymaganych rezerw **40 proc. ogólnej sumy biletów bankowych** i natychmiast płatnych zobowiązań. **bank lokuje w dewizach zagranicznych, wymienialnych natychmiast na złoto.**

W punkcie trzecim części drugiej swego sprawozdania, p. Devey omawia **sprawę podwyższenia kapitału banku ze 100 na 150 mil. zł.** oraz **zmianę wartości bilansowej kapitału** w związku z przewartościowaniem według nowego parytetu złotego. Pomijając w tem miejscu szczegółowe wyliczenie drobnych zmian, dokonanych w bilansie banku, zatrzymać się wypada nad pozycją państwowego funduszu na cele rozwoju ekonomicznego, który wynosi 146.136.583 zł. Powiększenie tego funduszu spowodowane zostało zwiększeniem ogólnej sumy pożyczki w czasie jej emisji.

Jak sanować bankowość i kredyt długoterminowy?

P. Devey przechodzi następnie do **omówienia kredytu długoterminowego** i pisze co następuje. „Od r. 1921 Polska **dokonała w znacznej mierze dzieła odbudowy kraju** i uzupełniła liczne straty materjalne, spowodowane oddziaływaniami wojennemi. Dalej p. Devey omawia działalność Banku Gospodarstwa Kraj. oraz Państwowego Banku Rolnego. W okresie inflacji — pisze p. Devey — banki akcyjne nie były w stanie zaspokoić całkowicie kredytu krótkoterminowego w kraju. Mając to na względzie i pragnąc chwilowo zaradzić potrzebie kredytu, Bank Gosp. Kraj. nawiązał stosunki bezpośrednie z przedsiębiorstwami przemysłowemi. Kwestja, którą zdaniem p. Deveya należałoby gruntownie rozważyć, jest zagadnienie, **jak instytucja państwowa konkurować może z prywatnemi bankami akcyjnemi.** Stopa dyskontowa banku prywatnego od krótkoterminowych weksli wynosi teraz 12 proc. i choć stopa ta sprzyja lokowaniu funduszu zagranicznego w Polsce, **jednak nie przypływa on w dostatecznej ilości dla zaspokojenia bieżących zapotrzebowań.** By zaradzić obecnej sytuacji, należałoby uświadomić sfery przemysłowo-handlowe **o konieczności operowania takiemi wekslami, które nadawałyby się do redyskontu w tej instytucji.** Obecnie wysoka stopa procentowa być może jest źródłem zysku dla banków, lecz na dłuższą metę może zaszkodzić gospodarczej sytuacji kraju.

Ogólna sytuacja gospodarcza bardzo pomyślna.

Ostatnią część swego sprawozdania p. Devey poświęcił omówieniu **ogólnego położenia gospodarczego Polski.** Pomimo wielu trudności, które Polska miała do przezwyciężenia, jak zniszczenie wojenne i dezorganizacja, brak kapitału, chwiejność waluty, niejednolitość warunków ekonomicznych i politycznych w różnych dzielnicach obecnie złączonych w jedno państwo od czasu wojny, **wykazała ona wybitny postęp w życiu gospodarczem.** W porównaniu z okresem depresji, jaka panowała w większej części lat 1925 i 26, **rok 1927 zaznaczył się gruntowną poprawą.**

Warunki gospodarcze tego okresu były na ogół bardziej korzystne niż w jakimkolwiek innym roku w dziejach Rzplitej Stosuje się to prawie do każdej dziedziny życia gospodarczego. **Rolnictwo polskie osiągnęło już zasadniczo poziom przedwojenny,** a dalsze powiększenie zasiewów da się dokonać tylko **drogą inwestycji znacznych kapitałów na osuszenie** błot.

Devey stwierdza **poprawę produkcji we wszystkich niemal gałęziach przemysłu,** co się tyczy produkcji przeróbki żelaza i stali, podkreślić fakt, że doszła ona w r. 27 do cyfr rekordowych w okresie powojennym.

Bierność bilansu handl. nie budzi obaw.

Prace swe kończy p. Devey analizą handlu zagranicznego w Polsce. Uważa on, że jednym z głównych zadań naszej polityki gospodarczej w przyszłości winno być **unormowanie przypływu i odpływu towarów.** W r. 1927 **przywóz wzrósł prawie dwukrotnie** w porównaniu z rokiem poprzednim, co spowodowane było w znacznej części zwiększeniem **przywozu surowców i narzędzi** i wywołało to **pasywność bilansu handlowego.** Nadwyżka przywozu nad wywozem wynosiła **42,800.000 dol.,** wobec niezwykle dużej nadwyżki wywozu w r. 1926, wynoszącej **75,100 dol.** Choć owa bierność bilansu handlowego ostatniego okresu jest **niezupełnie pomyślnym zjawiskiem** — z punktu widzenia **bilansu płatniczego nie daje jednak jak dotąd, podstaw do niepokoju** ze względu na to, że znaczna część wzrostu tego przywozu spowodowana jest **importem na cele produkcyjne.** Oprócz tego wzrost przywozu świadczy także o **zwiększeniu siły nabywczej ludności.**

Wzrastająca nadwyżka przywozu nad wywozem w ciągu 1927 r., przy jednoczesnem wzmożeniu produkcji, przeznaczonej na rynek wewnętrzny, świadczy o poważnej konsumcji i może być uważana za **oznakę wzrastającego dobrobytu w kraju.**

Kronika ekonomiczna.

BILANS BANKU POLSKIEGO ZA DRUGĄ DEKADĘ LUTEGO B. R. W pozycji kruszec (529.2 milj. zł.), waluty, dewizy i należności zagraniczne (637.1 milj. zł.), wykazuje zmniejszenie o 2.3 milj. do łącznej sumy 1,166.3 milj. zł. Portfel wekslowy zmniejszył się o 3.6 milj. zł. (465.3 milj. zł.). Natychmiast płatne zobowiązania (707.2milj. zł.) i obieg biletów bankowych (974.6 milj. zł.), zmniejszyły się o 7.8 milj. zł. do łącznej sumy 1,676.9 milj. zł. Przyjęty do zapasów Banku stan polskich monet srebrnych i bilonu zmniejszył się o 1.8 milj. zł (17 milj. zł.). Inne pozycje bez większych zmian.

KONFERENCJA W SPRAWIE OŻYWIENIA RYBOŁÓWSTWA. Onegdaj prezes Banku Gospodarstwa Krajowego, dr. R. Górecki, odbył konferencję z dyrektorem departamentu morskiego ministerstwa przemysłu i handlu, inż. Nosowiczem, w sprawie uruchomienia linji Gdynia—Londyn dla eksportu śledzi i ryb z połowów polskich rybaków.

PROJEKT USTAWY O CENTRALNYM REJESTRZE HANDLOWYM. Ministerstwo sprawiedliwości opracowało projekt ustawy o centralnym rejestrze handlowym. W myśl projektu, wszelkie firmy zarejestrowane w poszczególnych wydziałach rejestrowych sądów okręgowych miałyby ponownie być zarejestrowane w „Centralnym Rejestrze handlowym" przy głównym urzędzie patentowym w Warszawie — a to w celu uniemożliwienia zarejestrowania dwóch jednobrzmiących firm w państwie.

NOWE WYDANIE TARYFY TOWAROWEJ. Dyrekcja kolei państw. zawiadamia, że z dniem 1 marca b. r. wchodzi w życie nowe wydanie taryfy towarowej polskich kolei żelaznych część I. (przepisy przewozowe). Osoby zainteresowane mogą ją nabywać w urzędzie kolejowym w Krakowie po cenie 6 zł. za egzemplarz.

DWA NOWE POLSKIE STATKI WYPŁYNĄ NIEBAWEM NA MORZE. Zakupiony przez ministerstwo przemysłu i handlu, znajdujący się w budowie na stoczni Graig Taylor and Co. Ltd. Stockton-on Tees w Anglji, statek towarowy 5.020 ton nośności, zostanie spuszczony na wodę 6-go marca r. b. i nosić będzie nazwę „Niemen", drugi zaś statek, zamówiony na tejże stoczni, zostanie nazwany „Wisła" i będzie gotowy w drugiej połowie lata r. b.

Również w Anglji na stoczni Palmer's Schippbuilding et Co. Hebburn on Tyne zostały zamówione dwa statki pasażerskie dla obsługiwania naszego wybrzeża. Każdy z tych statków jest obliczony na około 300 pasażerów.

Dzięki obecnej polityce morskiej rządu, czynimy znowu znaczny krok naprzód, stwarzając zaczątki bezpośredniej linji Polska—Morze Śródziemne, a w dalszej przyszłości Bliski Wschód, oraz opanowując całkowicie przybrzeżny ruch na wodach polskich.

SIEĆ PIEKARŃ MECHANICZNYCH POWSTAJE W CAŁYM KRAJU. Państwowa polityka aprowizacyjna, zmierzająca do modernizacji piekarnictwa w Polsce, rozwija się w kierunku popierania piekarni komunalnych, oraz spółdzielczych. Na ukończeniu znajduje się obecnie budowa piekarni: spółdzielni „Jedność" (rozszerzona) w Częstochowie o produkcji 12.000 kg. chleba dziennie, spółdzielni piekarskiej w Brześciu n. Bugiem (10 tysięcy kg. chleba), oraz Warszawskiej Spółdzielni Spożywców (6000 kg.). Nadto w budowie są następujące piekarnie mechaniczne: komunalna w Warszawie, oraz spółdzielcze w Żyrardowie, w Zgierzu i Płocku.

Przystępują do budowy w najbliższych dniach: gmina w Wielkich Hajdukach na Górnym Śląsku i komunalno-spółdzielcze Stow. „Produkcja" w Sosnowcu; obie te piekarnie o produkcji po 30.000 kg. chleba dziennie. Czynione są również przygotowania do budowy piekarni przez spółdzielnie w Stryju, Lubartowie, Łomży i Nowym Sączu. Nadto popierana jest inicjatywa prywatna, o ile w poszczególnych wypadkach bierze ona na siebie, w porozumieniu z władzami samorządowemi, obowiązek postawienia nowocześnie urządzonych piekarni mechanicznych, ewentualnie zmechanizowania i rozszerzenia dotychczasowego warsztatu pracy.

DYWIDENDA BANKU GDAŃSKIEGO. Na wczorajszem posiedzeniu Rady nadzorczej Emisyjnego Banku Gdańskiego przyjęto bilans, oraz rachunek zysków i strat za ubiegły rok gospodarczy. Czysty zysk za 1927 r. wynosił 1,385.066 guldenów. Rada nadzorcza postanowiła zaproponować walnemu zgromadzeniu akcjonarjuszy Banku wypłacenie 7 procent dywidendy.

TARGI SZWAJCARSKIE. Tegoroczne Targi szwajcarskie, na których reprezentowany jest wyłącznie przemysł szwajcarski, odbędą się w Bazylei w czasie od 14 do 24 kwietnia. Dla zwiedzających przewidziane są zniżone wizy, oraz zniżki na kolejach szwajcarskich. Bliższych informacyj zasięgnąć można w biurze Izby handlowej i przemysłowej.

STABILIZACJA WALUTY RUMUŃSKIEJ NA OBECNYM POZIOMIE. Bank Narodowy Rumuński postanowił przy okazji walnego zebrania akcjonarjuszów, oficjalnie zakomunikować, że rząd rumuński zdecydował się stabilizować walutę na podstawie obecnego kursu. Odpowiadałoby to stabilizacji po nieco mniejszej, niż 32 proc. wartości przedwojennej.

PŁACE ROBOTNICZE W ANGLJI WZROSŁY. Ogłoszona przez Związkowy Urząd pracy statystyka płac robotniczych za rok 1926 ustala, iż płace dniówkowe dorosłych robotników w przemyśle i rzemiośle wzrosły przeciętnie o 106 do 108 proc. w porównaniu do płac z roku 1913. Jeśli przyjąć pod uwagę, że koszty utrzymania wzrosły sa od przedwojennych o 62 procent, należy uznać, iż siła nabywcza płacy robotniczej podniosła się o 27 do 28 prcent. Płace realne robotników młodocianych wzrosły o 13 procent.

INDEKS PRODUKCYJNY W. BRYTANJI. Rząd angielski przygotowuje regularną publikację indeksu produkcyjnego dla Wielkiej Brytanji. Według wiadomości departamentu handlowego, podstawą obliczenia tego ciekawego indeksu mają być cyfry produkcji ważniejszych angielskich gałęzi przemysłu. Cyfra przemysłowej produkcji będzie każdorazowo obliczona na okres trzech miesięcy i z możliwem przyspieszeniem opublikowania.

Ze sportu.

POGOŃ (LWÓW) — CRACOVIA.

Mecz hockeyowy.

Na najbliższą niedzielę zjeżdża do Krakowa mistrzowska drużyna Lwowa „Pogoń" dla rozegrania matchu hockeyowego z „Cracovią". Przyjazd „Pogoni" stanowi największą sensację tegorocznego, a już kończącego się sezonu hockeyowego w Krakowie.

Drużyna bowiem „Pogoni" cieszy się już dziś opinją najlepszej drużyny w Polsce po A. Z. S. Warszawa. Przemawiają za tem najlepiej wyniki uzyskane przez nią na mistrzostwach Polski: z „Legją" 2:2, A. Z. S. Wilno 8:1 (Legja—AZS. (Wilno) 3:1), a przedewszystkiem 1:4 z mistrzem Polski A. Z. S. (Warszawa), podczas gdy Legja przegrywa z AZS-em 0:6, a ostatnio 0:10. Wynik ten „Pogoni" jest **najlepszym wynikiem, jaki do tej pory udało się uzyskać jakiemukolwiek polskiemu klubowi w grze z AZS-em.**

A że nie jest wynik przypadkowy potwierdza to już na początku sezonu tegorocznego przegrana z AZS-em zaledwie 0:5, kiedy to „Pogoń" zdobyła bezapelacyjnie **mistrzostwo Okręgu Lwowskiego**, w którym od trzech lat nie przegrała ani jednego matchu, bijąc między innemi znanych nam „Czarnych" 6:1.

Sprowadzając taką drużynę na match niedzielny, który odbędzie się o godzinie 12 w południe na torze w Parku Krakowskim da „Cracovia" jedyną sposobność publiczności krakowskiej oglądnięcia najlepszej klasy hockeja polskiego.

K. S. PODGÓRZE — CRACOVIA.

W niedzielę dnia 4 bm. odbędzie się o g. 3 popoł. na boisku Cracovii match footballowy między Cracovią I a I drużyną K. S. Podgórze. Jest znanem ogólnie, że niedzielny przeciwnik Cracovii jest jednym z najsilniejszych zespołów A-klasowych w okręgu krakowskim, czego najlepszym dowodem, że Podgórze pretendowało w roku ubiegłym do Ligi. Wreszcie wiadomem jest, że Podgórze z silnym przeciwnikiem okazuje grę ambitną i celową, spodziewać się więc należy w niedzielę pierwszych w bieżącym roku prawdziwie interesujących zawodów.

PRZED MISTRZOSTWAMI BOKSERSKIEMI POLSKI.

Przed zawodami o mistrzostwo Polski w boksie odbywają się zawody eliminacyjne w okręgach. Mistrzowie okręgów wezmą udział w walce o tytuł mistrza Polski. Dotychczas zwycięzcami w rozgrywkach okręgowych zostali:

W Warszawie waga musza — **Kaźmierski** (Varsovia), waga piórkowa — **Dabrowski** (Y. M. C. A), waga lekka — **Czaplicki** (AZS), waga półśrednia — **Reutt** (AZS), waga średnia — **Armin** (Varsovia), waga półciężka — **Cendrowski** (Varsovia), waga ciężka — **Finn** (Makabi).

W okręgu wielkopolskim: waga musza — **Stępniak**, waga kogucia — **Glon**, waga piórkowa — **Karaskiewicz**, waga lekka — **Majchrzycki**, waga półśrednia — **Arski**, waga średnia — **Ertmański.**

W mistrzostwach bokserskich Wilna zwyciężyli: waga kogucia — **Statkiewicz**, waga piórkowa — **Łukinin**, waga lekka — **Kłonkowski**, waga półśrednia — **Grygalis**, waga średnia — **Badowski.**

W mistrzostwach bokserskich Łodzi wygrali: waga musza — **Wajerowicz**, waga kogucia — **Chmielewski**, waga piórkowa — **Grych**, waga lekka — **Sewerek**, waga półśrednia — **Zajdel**, waga średnia — **Gerbich.**

Dużą rolę w mistrzostwach Polski odegrają zawodnicy górnośląscy **Kupka, Wende** i t. d. oraz z krakowskich **Stibbe.** Tegoroczne zawody o mistrzostwo Polski dadzą prawdziwy obraz stanu pięściarstwa w Polsce. Po raz pierwszy bowiem do zawodów staną najgodniejsi, ci, których droga do mistrzostwa Polski wiodła przez szereg zwycięstw na ringu.

UDZIAŁ POLSKIEGO PATROLU WOJSKOWEGO W ZAWODACH NARCIARSKICH W CZECHOSŁOWACJI.

Szczyrbskie Jezioro, 2 marca. Wczoraj odbyły się tu **międzynarodowe zawody narciarskie patroli wojskowych**, połączone ze strzelaniem. Patrole wojskowe, złożone z trzech wojskowych miały przebiec przestrzeń **30 km.** w pełnem uzbrojeniu, przyczem w trzech punktach na strzelnicach odbywały się konkursy w strzelaniu.

Na zawodach był obecny minister obrony krajowej Udrżal i szereg oficjalnych osobistości. **Pierwsze miejsce zajął patrol czechosłowacki** w czasie 2,27.47, drugie **szwajcarski** 2,33.26, **trzecie polski 2,49,44.** W ogólnej klasyfikacji **patrol polski zajął trzecie miejsce.**

Onegdaj odbył się bieg na 18 klm. Startowało 24 zawodników. Pierwsze miejsce zajął **Nemecky**, podporucznik armji czeskiej w czasie 1:16:24. Zawodnik polski **Czech** przebył przestrzeń w czasie **1:25:54.**

W ogólnej klasyfikacji tego biegu pierwsze miejsce zajęła **Czechosłowacja** (317.25 pkt.), Szwajcarja (305.25) pkt.), Polska (263.25 pkt.), Francja (262.50 pkt.), Rumunja (187.50 pkt.), Jugosławja (180.75 pkt.). Zawodom sprzyja piękna, słoneczna pogoda, warunki śnieżne idealne.

—oSo—

Kronika sportowa.

KONKURSY HIPPICZNE W RAKOWICACH. W sobotę dnia 3 b. m. o godzinie 5 popołudniu odbędą się w krytej ujeżdżalni 8 p. ul. księcia Józefa Poniatowskiego w Rakowicach konkursy hippiczne. Program obejmuje konkursy oddziałów konnych garnizonu krakowskiego, konkursy ciężkie, lekkie i handicap.

Omnibusy do Rakowic odjeżdżają w ten dzień o godzinie 4.30 z placu św. Ducha. Wstęp na konkursy kosztuje 1 zł., dochód przeznaczony jest na cele kulturalno-oświatowe pułku.

POLAK AMERYKAŃSKI, ŁOMSKI, KANDYDATEM DO TYTUŁU MISTRZA BOKSERSKIEGO ŚWIATA. Na ringach amerykańskich wybija się Polak, Leon Łomski, który ma nadzwyczaj silne uderzenie i prawie wszystkie walki kończy knockoutem. Ostatnio walczył z dobrym bokserem (półciężka waga) Jimmy Francisem. Już w pierwszej rundzie Francis był oszołomiony. W trzeciej posłał go knock down i tak mocno trafił, iż sędzia walkę przerwał, bojąc się o zdrowie Francisa.

Następnie walkę stoczy nasz rodak z Jimem Slattery, a zwycięzca z tej walki będzie się boksował z Youngiem Stribblingem. Po tych dwóch walkach będzie miał prawo Łomski boksować się z Tommy Loughranem o tytuł mistrza świata wagi półciężkiej.

KLUB SPORTOWY „CRACOVIA" zawiadamia, że termin zgłoszeń do turnieju siódemkowego, mającego się odbyć w dniach 11 i 18 b. m. przedłuża się do dnia 3 b. m. włącznie. Zebranie delegatów Klubów odbędzie się w lokalu KS. Cracovia we wtorek dnia 6 marca o g. 7 wieczorem.

WIOŚLARSTWO POLSKIE PRZED OLIMPJADĄ. Polski Związek Towarzystw Wioślarskich powołał komisję olimpijską, składającą się z pp. A. Lotha, Nadratowskiego i Juszkiewicza. Ostateczny program przygotowań przedolimpijskich zatwierdzony zostanie na sejmiku wioślarskim w dniu 18 marca.

WYBÓR SĘDZIÓW NA ZAWODY LIGOWE. Kolegium sędziów piłkarskich zakwalifikowało do prowadzenia rozgrywek ligowych następujących sędziów: Grabowski, Przeworski, Krukowski, Mallow, Dudryk (Warszawa), Jedliński, Arczyński, Kornold, Rutkowski, Lustgarten, Rosenfeld, Seidner (Kraków), Hanke, Bettig, Danziger, Bira (Łódź), Niedźwiecki, Dudryk, Bilor (Lwów), Baran, Brzeziński, Baranowski (Poznań) oraz Kosicki i Laband (Górny Śląsk).

DWIE FABRYKI W POLSCE odznaczają się godnem naśladowania zrozumieniem dla spraw sportu. Jedna to Kruschender (Pabjanice), której klub sportowy rozwinął się w rozlicznych gałęziach sportu znakomicie, posiada własne urządzenia i boiska, — druga to H. Cegielski (Poznań), która wybudowała boisko futbalowe, korty tennisowe, bieżnie lekkoatletyczne, halę zimową dla boksu, zapasów i podnoszenia ciężarów. Poza temi dwoma fabrykami są jeszcze na Śląsku firmy przemysłowe, które dbają o wychowanie fizyczne swych robotników.

Co kosztuje piękność Amerykanek?

Jeżeli Amerykanka jest, jak to często twierdzą, najpiękniejszą kobietą na świecie, to piękność swoją w wielkiej mierze zawdzięcza... mężczyźnie. Tak przynajmniej wnosić należy z artykułu w „New-York Times Magazine" i jego ilustracji, na której widzimy piękność amerykańską w otoczeniu tych, którzy się do jej wdzięków i stawy przyczynili. W grupie tej najbardziej uwidocznieni są „doktorowie kosmetyki" — „beautician" i „cosmetician", jak ich zwą po tamtej stronie Atlantyku. Amerykanki wydają rocznie 2 miljardy dolarów na swą piękność. Funkcjonuje tam 40.000 salonów kosmetycznych i upiększających, zarabiających dziennie około 5 miljonów dolarów. W salonach tych sprzedają 7.000 różnych preparatów 30 miljonom kobiet, wydającym bajońskie sumy na utrzymanie lub podniesienie swej piękności. Każdy taki salon ma swego doradcę, który klijentce poleca najodpowiedniejszy dla niej masaż, puder, pomadkę do ust itd. Niedawno temu pewien Amerykanin wniósł skargę rozwodową, bo żona „wydawała wszystkie pieniądze na kosmetykę, pomadki do warg, kremy, płyny, zabiegi chirurgiczne przeciw zmarszczkom".

Ale mężczyźni nie mogą tam rzucać kamieniem na płeć piękniejszą, gdzie sami wydają rocznie 850 miljonów dolarów u fryzjerów i golarzy. Rachunki ich za masaż twarzy wynoszą 100 miljonów dolarów rocznie, a środki na włosy kosztują dwa razy tyle. Amerykanin „musi" wygląd młodo, gdyż wygląd zmęczony i zmarszczki mogą mu zaszkodzić w świecie businessu.

Różne wiadomości.

NOWA KOLEJ ŻELAZNA W SERBJI. Belgrad uzyska nareszcie połączenie kolejowe z wybrzeżem Adrjatyku. Wiadomo, że jednem z największych utrudnień dla Jugosławji, skleconej z przed wojennej Serbji i części dawnych Austro-Węgier, był brak kolei żelaznych w stosunku do potrzeb kraju, bowiem, pomimo usiłowań Rosji, Austrja nigdy nie chciała dopuścić do połączenia Serbji z wybrzeżem Adrjatyku, jako włoskiem. Było to też stałym powodem do tarć, które w niemałym stopniu przyczyniły się do podtrzymania nastrojów wojennych, a tem samem do ostatecznego wybuchu w 1914. Jak dotychczas pojedyncza linja kolejowa prowadzi poprzez Serbję, w kierunku Salonik, potem na północ przez Belgrad ku Peszto-wi. Druga linja łączy się z tamtą około 50 mil na północ od Belgradu. Oczywiście ta skąpość połączeń kolejowych fatalnie utrudnia Jugosławji rozwój handlu, bowiem nie ma ona możności transportowania towarów do własnych portów. Aby temu zaradzić przyjęta została w 1922 oferta jednego z amerykańskich konsorcjów bankowych — Chase Security Corporation, dotycząca sfinansowania, za pomocą wypuszczenia specjalnej pożyczki, budowy kolei Adrjatyckiej. Zrazu wszakże postała Jugosławja, na zbudowaniu kilku mniejszych linij i dopiero teraz przystąpiono do budowy linji Adrjatyckiej. Linja ta ma wytknięta drogę w kierunku południowym przez samo serce kraju, a potem biegnąc przez historyczne pola Kossowskie przetnie Sandżak Nowyj Bazar, dotknie Podgorycy, obecnie głównego miasta Czarnogóra, aby dotrzeć do malowniczej załoki Cattaro. W ten sposób droga z Dalmacji do stolicy kraju będzie jednem z najbardziej malowniczych połączeń kolejowych świata.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
Spółka Wydawnicza „REFORMA"
Spółka z ogr. odp.

Drukarnia „Ilustrowanego Kuryera Codziennego" — Kraków, Wielopole 1, pod zarządem Feliksa Korczyńskiego.